Nr. 117. We Lwowie, — Niedziela dnia 20. Maja 1888. **Rok XXVII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie w kraju . . . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie: w Monarchii austro-węgierskiej . 6 „ — „
do Prus i Niemiec . . . .
„ Francji . . . . . } po 7 złr. 50 ct.
„ Belgii i Szwajcarji . . .
„ Włoch, Turcji i księstw Nadd.
„ Serbji . . . . . .

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodow.“ **ulica Kopernika liczba 5.**— Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar.“ ajencja p. Adama, Rue des Saints-Pères 81, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22, w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Administracja ul. Kopernika l. 5. Telefon 10.

Lwów d. 19. maja.

W Izbie posłów Rady państwa, zapowiadają gryzącą bardzo krytykę stosunków sądownictwa galicyjskiego przy rozprawach nad etatem ministerstwa sprawiedliwości. Zebrać miał w tej sprawie bogate materjały dep. z niemieckiego stronnictwa demokratycznego Pernerstorfer, szczególniej z epoki prezydentury bar. Schenka.

Do Wiednia zwołanym jest na listopad br. kongres katolików całej monarchii pod przewodnictwem hr. Pergena. Prace przygotowawcze w poszczególnych komisjach i sekcjach już się rozpoczęły. Z Polaków biorą dotąd w nich czynny udział: ks. dr. Chotkowski, ks. dr. Kopyciński i ks. Rychlik. Oprócz bardzo wielu znakomitych osobistości i przywódców świeckich ruchu katolickiego, zbiorą się na kongresie książęta kościoła całej monarchii, którzy z okazji jubileuszu cesarskiego mają przybyć do Wiednia.

Król serbski Milan odjechał dopiero dziś rano z Wiednia do Belgradu, a cały dzień dzisiejszy zabawić ma po drodze w Budapeszcie. Wczoraj przyjmował król na dłuższej audjencji wspólnego ministra finansów Kallaya.

We Wiedniu krążą pogłoski o nastąpić mających zmianach w dyplomacji austryjackiej. Oprócz przewidywanego wkrótce ustąpienia starego hr. Karoly'ego z ambasady londyńskiej, na którą przeszedłby bar. Calice z Konstantynopola, podczas gdy miejsce tegoż zająłby hr. A. Gołuchowski z Bukaresztu, mówią również o zmianie ambasadora przy rzeczypospolitej francuskiej. Stanowisko hr. Hoyosa staje się z każdym dniem trudniejszem wobec urzędowego i republikańskiego świata paryskiego, gdyż nie umie on ukrywać niesmaku, który w nim budzi ten świat oraz swoich wobec niego przekonań.

Opowiadają między innemi, że jeszcze za prezydentury p. Grévy'ego ambasador Hoyos, rygorystyczny katolik, odmówił zaproszenia na obiad do prezydenta, motywując odmowę tem, iż wie, że w domu prezydenta nie poszczą. Pozycję p. Hoyosa podtrzymuje też głównie to, że pani Hoyos używa wielkiego wzięcia i otoczona jest powszechnym szacunkiem w Paryżu.

Dotychczas nastąpiła już jedna tylko dość znaczna zmiana w dyplomacji austrjackiej. Bar. Aerenthal, sekretarz i zaufany hr. Kalnokiego, który towarzyszył mu zawsze w wycieczkach do Barcina i Friedrichsruhe, mianowany został radcą ambasady przy ambasadzie petersburskiej, a w tajemniczeni, którzy znają wykształcenie i wielkie zdolności dyplomatyczne bar. Aerenthala, twierdzą, iż wysłano go do Petersburga na to, aby nim wkrótce zastąpić dotyczasowego ambasadora hr. Wolkensteina.

Hr. Józef Wodzicki przeniesiony został z Brukseli do Madrytu z awansem jako radca ambasady.

Wczoraj telegrafowano nam o doniesieniu *Pol. Corr.*, że 21 więźniów wyłamało się (?) z więzienia czarnogórskiego w Grnoszurze i równocześnie z ośmiu przebywającymi w Czarnogórze zbiegami albańskimi znikli gdzieś. Zdaje się, że wzięli oni udział w jakiejś wyprawie na Hercegowinę, gdyż dziś już donosi tenże sam organ półurzędowy z Dubrownika, że w Hercegowinie widziano bandę rabusiów złożoną z 15 zbiegów czarnogórskich. Wspomniane pismo wyraża mniemanie, że rozpoczyna się znowu „kampania zbójecka“, skierowana przeciwko Hercegowinie, a posiłkowana przez Czarnogórę, której rząd sam może ucieczkę owym zbójom ułatwia.

O stanie rzeczy w Macedonii piszą do *Pol. Corr.* z Konstantynopola co następuje:

„Wiarygodne osoby, przybywające z Monastyru, zapewniają, że — pominąwszy zwykłe rozboje — nie zaszedł w tym okręgu w ostatnich tygodniach żaden niepokojący fakt i że w całej Macedonii panuje spokój. Jeżeli jednak na powierzchni nie znać żadnego poruszenia, to wewnątrz istnieje niezaprzeczenie pewien ruch, a wszyscy uważają to za niepodlegający wątpliwości dogmat, że w przeciągu kilku miesięcy wybuchną w Macedonii rozruchy, które zaniepokoją całą Europę. Jest to zdanie nietylko zajmującej się polityką publiczności, lecz także dyplomatów z zawodu. Rząd angielski wysłał do Macedonii nowego konsula p. Shipleya. Ambasadorowie wszystkich bez wyjątku mocarstw zwracają na zajścia w Macedonii pilną uwagę, a władze tureckie rozwijają tam czynność, do jakiej zazwyczaj nie bardzo bywają skłonne. Nasuwa się wprawdzie pytanie, czy wobec tak rozległych zarządzeń wojskowych mogą wogóle jakieś rozruchy wybuchnąć, atoli nie należy zapominać, że położenie Turcji jest dziś zupełnie innem, niż było wówczas, gdy nie brakowało jej jeszcze ani siły, ani odwagi do tłumienia przemocą wszelkich nieporządków. Obawa, iż przelanie krwi chrześciańskiej przez wojsko tureckie mogłoby mieć niedobre następstwa, krępuje rząd otomański. Ta właśnie obawa jest powodem, że gubernatorowie Krety i Macedonii otrzymali rozkaz unikania wszelkiemi sposobami krwawych starć“.

Z Sofii telegrafują, że jazda i żandarmerja, rekognosknjąc bez przerwy nad granicą serbską i turecką, otoczyły między Kiustendil a Dubnicą oddział liczący około 25 zbrojnych. Sześciu z nich schwytano, reszta uciekła. Rząd bułgarski wyraża się z wielkiem uznaniem o przyjaźnem zachowaniu się sąsiedzkiem Serbii, która bułgarskim emigrantom ponownie pobytu na granicy bułgarskiej zabroniła.

Dziś zaczęła się rozprawa kasacyjna w procesie Popowa.

O przyjęciu, jakiego doznał ks. Ferdynand w podróży swej po Bułgarji, nadchodzą teraz szczegóły, świadczące o przywiązaniu ludności do księcia. Do Gabrowa przynieśli chłopi z okolicznych gór tyle choin i kwiatów, że całe miasto niemi na przyjazd księcia zostało udekorowane. Książę wszędzie, gdzie się zatrzymywał, przechadzał się wśród ludu, rozmawiając po bułgarsku. W Tirnowy, jako drugiej stolicy, nabył książę plac obszerny, na którym polecił już budować rezydencją letnią i park zakładać. Przyjęcie w Ruszczuku i Warnie było pełne wspaniałych niespodzianek. Książę mieszkał w prywatnych domach, ofiarowanych przez właścicieli. Książę oświadczył, że przyjęcie, którego doznał, utwierdziło go w postanowieniu poświęcenia Bułgarji życia i majątku; tylko zbrojna przemoc lub zdrada mogłyby go usunąć, dobrowolnie nigdy nie ustąpi, gdyż uważałby to za zdradę kraju.

W Niemczech zwrócił na siebie uwagę rezultat wyboru uzupełniającego do rajchstagu w Altona-Iserlohn. W poprzednich wyborach odniósł tam kandydat kartelowy zwycięstwo nad kandydatem wolnomyślnym, teraz stało się odwrotnie; wolnomyślny kandydat dr. Langerhans otrzymał o 3000 głosów więcej ponad swym przeciwnikiem. Dzienniki niemieckie poczytują rezultat ten za bardzo znaczący przez to, że udowadnia, iż kartel, którego podstawy zachwiane już są w parlamencie, przepadł z kretesem w kołach wyborczych.

Do pewnego starcia między sejmem pruskim a rządem doprowadziła ustawa, dotycząca ciężarów szkolnych. Po długich obradach i sporach przyjęła ją pruska Izba deputowanych ostatecznie w formie takiej, że zgodzić się na nią mogła większość Izby, upatrując w niej słuszne pewną ulgę dla gmin obarczonych dotychczas, jak wiadomo, w sposób nadmierny ciężarami szkolnemi. Lecz, jak wiadomo, uznała Izba posłów, że ustawa pociąga za sobą zmianę konstytucji. Odnośna uchwała zapadła w Izbie deputowanych przeważną większością, a nawet ze strony rządu nie stawiono przy głosowaniu nad zmianą konstytucji żadnej zasadniczej opozycji.

Była wszelka nadzieja, że także Izba panów przychyli się do wotum Izby deputowanych i istotnie też komisja izby panów, która nad projektem obradowała, oświadczyła się za zmianą konstytucji. Gdy jednakże weszła sprawa d. 16. b. m. na posiedzenie plenarne Izby panów, oświadczył ku ogólnemu zdziwieniu minister skarbu Scholz w imieniu rządu z wielką stanowczością, że jeśli Izba panów uchwali w rzeczy samej zmianę konstytucji, projekt w bieżącej sesji nie zostanie ustawą dla tego, że rząd potrzeby zmiany konstytucji nie uznaje. Takie dictum accerbum poskutkowało i ostatecznie Izba odrzuciła §. 7. projektu, w którym o zmianie konstytucji mowa. Teraz wrócić musi cały projekt znów do Izby posłów, co prawdopodobnie zaraz po Zielonych Świętach nastąpi i kto wie jaki go los tam spotka.

W Berlinie spodziewają się w najbliższym czasie wielkich zmian w wyższych kołach wojskowych.

O usposobieniu następcy tronu, ks. Wilhelma wobec matki i całego kierunku dzisiejszych rządów, podają szczegół bardzo drastyczny i brutalny. W tych dniach, podczas ćwiczeń wojskowych, puściła się krew z nosa ks. Wilhelma: otaczający go oficerowie zwrócili na to uwagę księcia, który odparł: „To nic nie szkodzi, niech wypłynie krew angielska“. Możnaby tę odpowiedź nazwać: ostatniem słowem bismarkowskiej metody.

Z Berlina donoszą, że pogłoski o zawarcin pożyczki ze strony rządu rosyjskiego są tylko manewrem giełdowym, mającym na celu podniesienie kursu walorów rosyjskich. Belgijsko-francuskie konsorcjum bankierów byłoby wprawdzie skłonne dać 200 milionową pożyczkę, ale, jak zapewniają, tylko w takim razie, jeżeli pieniądze nie zostaną użyte na zbrojenia, a Wiszniegradzki poda się do dymisji.

Kreuz Ztg. dowiaduje się już nawet, że Abaza przedłożył carowi swój program finansowy, i będzie niezawodnie następcą Wiszniegradzkiego. Nam się zdaje, że jestto tylko *pium desiderium* pruskiego organu, gdyż wobec dzisiejszego, wybitnie panslawistycznego prądu polityki rosyjskiej, niechętnie tylko rozszedłby się car z Wiszniegradzkim.

Z Petersburga donoszą, że wywarło tam niemałe wrażenie, iż berliński urzędowy *Reichsanzeiger*, wbrew dotychczasowemu swemu zwyczajowi, rozpisuje się obszernie o dyslokacjach wzdłuż granicy wschodniej I. i II. korpusu armii rosyjskiej.

Wiadomość o uwięzieniu hr. Stroganowa i jego towarzyszów przez jakiegoś szejka w Małej Azji, którąśmy przed kilku dniami zanotowali, nie sprawdza się. Turyści owi posuwają się swobodnie wzdłuż Eufratu, a wiadomość o gwałcie szejka była jak widać tendencyjnie przez pisma rosyjskie rozpuszczoną.

Nadeszłe do Londynu sprawozdania przedstawiają położenie w Azji środkowej jako niebezpieczne. Toż i berlińska *Nat. Ztg.* uważa je za groźne, przypisując powód tego nurtowaniem rosyjskim i bezustannemu posuwaniu się wojsk rosyjskich ku Persji. Zamiary Rosji zdają się zresztą iść bardzo daleko, jak widać z ogłoszonych świeżo artykułów jen. Sobolewa, który przypuszcza możliwość ataku Rosji na Indje i tak mówi: „Czem silniejszą będzie Rosja w Azji, tem słabszą będzie władza Anglii w Indjach, tem więcej uprzejmą będzie angielska dyplomacja w Europie względem Rosji. Jeżeli Anglia chce sobie zapewnić posiadanie Indyj, które z wielu miar zależy od Rosji, to Rosja musi uzyskać pewność swojego panowania na Czarnem morzu. Tylko na tej podstawie jest stałe porozumienie możliwem, inaczej będzie zawsze nad Anglią wisieć obawa utraty Indyj.“

Nie dziw teraz, że Anglia z wzrastającą energią zaczyna się domagać uzbrojeń.

Wbrew doniesieniom, że rokowania Watykanu z Rosją zostały na razie zawieszone, upewnia *Daily Chronicle*, że są one ciągle w toku, idą pomyślnie i wkrótce doprowadzą do rezultatu. Tymczasem ułożono już wiele preliminarnych punktów. Układ w niedługim czasie ma być ogłoszony.

Papież zamierza niebawem wysłać osobną encyklikę do biskupów brazylijskich z uznaniem za ich działalność w sprawie zniesienia niewolnictwa.

Rząd francuski przedstawił Watykanowi trzech biskupów do nominacji na kardynałów.

Z Rzymu piszą, że hr. Robillant, mianowany, jak wiadomo, ambasadorem włoskim w Londynie chorował dłuższy czas ciężko i dopiero w lipcu będzie mógł udać się na swe dyplomatyczne stanowisko.

Z Rady państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów, wobec pustych prawie fotelów, toczyły się dalsze rozprawy nad budżetem, a mianowicie nad tytułem „centralny zarząd ministerstwa rolnictwa“.

Minister Falkenhayn, zabrawszy głos, dziękował za zaufanie, jakiem większość i opozycja w równej mierze go obdarzają, przyczem podniósł, że Niemcy na polu szkolnictwa rolniczego osiągnęli znaczne korzyści, musi zatem skargi ich w tym kierunku podniesione odeprzeć.

Fiszera (Czech) ganił rząd, iż zanadto centralizuje sprawy rolnicze, które powinny być bardziej do potrzeb poszczególnych krajów stosowane.

Po ostatecznem przemówieniu Zotty tytuł ten został przyjęty.

Przy tytule „państwowe zakłady naukowe“ przemawiał Hompesch, domagając się podwyższenia subwencyj dla funduszu melioracyjnego na regulację rzek w Galicji, gdyż kraj podnosi ciągłe klęski z powodu powodzi, a w końcu zagospodarowywania bagien.

Po przyjęciu tego tytułu przystąpiono do obrad nad preliminarzem rady dla kultury krajowej. Proskowetz omawiał konieczność regulacji rzek na Morawie. Rozkoszny żądał wyższego subwencjonowania chowu bydła. Następnie wywiązała się dłuższa dyskusja nad środkami przeciwko phyloxerze, poczem przyjęto tytuł 4 (organa do nadzoru kultury krajowej).

Po odczytaniu wniosku Lażańskiego i tow. żądającego zmiany ustawy z czerwca 1887 dotyczącej ograniczenia egzekucji zamknął przewodniczący posiedzenie naznaczając następne na wtorek po świętach.

Komisja dla podatku giełdowego przedłożyła już Izbie dep. wypracowane przez dr. Bilińskiego sprawozdanie o odnośnym projekcie rządowym.

Wiedeń 18. maja. Komisja wybrana dla ustawy przeciw anarchistom, której referentem jest pos. Hajek, przyjęła całe przedłożenie prócz co do czasu trwania tej ustawy. Według komisji ma ona obowiązywać do 31. sierpnia 1890.

Z rozpraw, które się toczyły d. 16. bm. nad etatem ministerstwa handlu przytaczamy tu ważną dla swych szczegółów mowę min. Baquehema w sprawie kolei państwowych, poczt i telegrafów. Oto jej osnowa:

Na wywody p. posła z Hernals (Exnera) o zamówieniach w kraju i zagranicą, pozwalam sobie, o ile chodzi w nich o administrację kolejową, odpowiedzieć, co następuje:

Teoretyczna możność czynienia zamówień także za granicą, nie powinna być wykluczoną już dlatego, że możność ta stanowi ważny czynnik w uregulowaniu cen. Ale nadzór kolejowy stara się też o to, żeby możność ta teoretyczną pozostała i aby praktycznie ograniczała sie na te wypadki, w których niełatwo zdarzyć się może pokrzywdzenie interesów krajowych. Tak np. przy wydawaniu koncesyj kładzie się wyraźnie za warunek, żeby wśród równych okoliczności, w każdym razie przemysł krajowy miał pierwszeństwo. Choć całkiem wyjątkowym sposobem np. przy uczestnictwie przedsiębiorstw zagranicznych w dostarczeniu kapitałów, nie można uniknąć oddania tymże przedsiębiorstwom dostawy pierwszego uposażenia kolei w tabor nowego systemu, to jednak wyjątek taki bywa jaknajwięcej ograniczany i ściśle przeprowadzany, tak, że w dostawach następnych przemysł krajowy znów w całej pełni bywa uwzględniany. W zakresie administracji skarbowych dróg żelaznych zdarzają się zamówienia z zagranicy w maluczkiej, w znikającej mierze; co do taboru wcale się nie zdarzają, a co do materjałów wtedy tylko, gdy używane artykuły, albo wcale nie są wyrabiane w kraju, albo nie w równej jakości jak za granicą. Ministerstwo handlu zresztą gorliwie popiera te usiłowania, które zmierzają do tego, żeby pod względem submisyj w zakresie administracji publicznej zapanowały normy co do rzeczy samej trafne, a co do słuszności stosowne; ale prawda, że rząd słuszność stosuje także do zamawiających nie do samych tylko dostawców.

Pan poseł gmin wiejskich okręgu trutnowskiego (Roser) wspomniał o wypadku, że djurniście, powołanemu do służby wojskowej, towarzystwo kolejowe zawiesiłe płacę. Wypadek ten doszedł do wiadomości ministerstwa, które postarało się o naprawę krzywdy. Niewłaściwość tę usunięto i już ona się nie powtórzy. *(Brawo! brawo!)*

Ministerstwo handlu uznaje też humanitarny obowiązek, żeby służba pociągowa była zasłoniona od przykrości niepogody, szczególnie przez pokrycie siedzeń dla hamowników. Ministerstwo handlu stara się, żeby urządzenie to było powszechnie zaprowadzone; na kilku większych kolejach, jak n. p. na Północnej, przy zamawianiu nowych wagonów z hamulcami, już to się praktykuje.

Na wywody pana posła gmin wiejskich okręgu trutnowskiego, tyczące się polepszenia materjalnej doli personalu służbowego na kolejach żelaznych, pozwalam sobie, o ile tu chodzi o administrację skarbowych dróg żelaznych, odpowiedzieć co następuje:

Wewnętrzne także stosunki służbowe w zarządzie skarbowych dróg żelaznych coraz więcej się ustalają, jak to z zadowoleniem stwierdzić można. Znaczny i doniosły w tym względzie krok uczyniono teraz przez definitywne unormowanie stanu osobistego. Dotychczas pod względem usystemizowania etatu osobistego, które niejednokrotnie w wys. Izbie także uznano za rzecz pożądaną, brakło pewnych, niezawodnych podstaw; albowiem wskutek ustawicznego przyrostu sieci skarbowych dróg żelaznych, przez nowe przejmowanie linij prywatnych na skarb, zarówno faktyczna liczba urzędników i sług, jak zapotrzebowanie ich były wciąż chwiejne. Skoro zaś teraz stadjum przejściowe już się skończyło, a stosunki pozwalają nabrać jasnego poglądu, przystąpiono w roku zeszłym do usystemizowania urzędników wyższych kategoryj służbowych, tj. od pierwszej do siódmej klasy, a teraz właśnie nastąpiło definitywne unormowanie etatu niższych kategoryj służbowych od ósmej do jedenastej klasy, tudzież etatu urzędników niższych, sług i strażników.

Przy usystemizowaniu etatu urzędników zachowano na względzie, żeby polepszyć dolę urzędników-subalternów przez to, że otworzono im widoki łatwiejszego awansu. Dla tego w dwu najniższych klasach służbowych, w dziesiątej i jede-

Frydryk Rückert.

Dnia 16. maja br. upłynęło sto lat od chwili, w której po raz pierwszy ujrzał światło dzienne niemiecki poeta tego nazwiska. Rocznica minęła w zupełnej cichości; nawet w Niemczech, ojczyźnie Rückerta, w Niemczech, tak skłonnych do urządzania pompatycznych obchodów przy lada sposobności — nie święcono jej wcale. Rückert był to poeta skromny w życiu, skromny w poezji i skromne też pozostawił po sobie wspomnienie, skromniejsze zaprawdę niż mu się należy, stosownie do tego, co zdziałał i pisał..

Poezję Rückerta przyzwyczajono się uważać jako zanadto jednostronną, a nowsza krytyka niemiecka obdarzyła ją wprost epitetem zimnej poezji filisterskiej. Nie zapominajmy jednak, że równocześnie ta sama krytyka dmie w wielką trąbę reklamy na cześć poetów tuzinkowych, od których aż roi się w Niemczech.

Z Geiblem — rzec można — zmarła liryka niemiecka. Wstecz patrząc, będziemy musieli przyznać Rückertowi, że o całą głowę przerósł tłum epigonów Goethego. Idea wajmarskiego wieszcza, żądająca, iżby w poezji odźwierciedlało się własne „ja“ poety pomnożone przez nieskończoność — ta idea znalazła w Rückercie najistotniejszą swoją inkarnację. Heine, nierównie genialniejszy od pustelnika z Neusess, którego też nielitościwie ośmieszał i wyszydzał — nie umie i nie może nakazać czytelnikowi, aby wejrzał w głąb swej duszy i tam szukał odblasku wyższych działań. Heine neguje wszystko; jego gryzący dowcip rozkłada największe świętości; można go też śmiało nazwać najgenialniejszym i najgroźniejszym świętokradcą naszego stulecia. — Rückert niższy od niego polotem i talentem, oddaje natomiast hołdy wszystkiemu, co dobre i piękne, wszystkiemu, co stanowi dodatnie strony życia bądź indywidualnego, bądź też narodowego, lub społecznego.

To też gdy Heine od początku do końca swej twórczości staczał walki ze społeczeństwem i sobą samym, Rückert w zaciszu wysnuwał przędzę szlachetnych swych marzeń. Czy to zamknięcie się może być już słusznym powodem do zapomnienia? Nie wszyscy rodzimy się do czynów; ideały poezji, dziś schodzące z pola, oddane pięknu w usługi, nie powinny i nie mogą nigdy doznać njmy. Są one jak zwierciadło wody, w którem odbija się błękit nieba z najpiękniejszemi swemi gwiazdami; głębia wody tej tak wielka, że nikt jej do dna nie wyczerpie.

Rückertowi, zamkniętemu w zaciszu swej izdebki, nigdy nie imponował gwar świata; należał on do tych nie wielu, których nie dosięgło echo rozpaczliwych bojów ludzkości. Jego tusculum w Neusess pod Koburgiem było dlań środkowym punktem świata; tam żył on, tam kochał, tam tworzył swe pieśnie w latach od 1848 aż do końca r. 1866.

Komu panteizm Göthego przypada do smaku, ten znajdzie sporo pokarmu w spuściźnie duchowej pozostałej po Rückercie, którego myśl toczyła zawsze w przestworzach nieskończoności.

Rückert jest lirykiem kontemplacji i uczucia. Sentencje Göthego i „Wschodni dywan“ znalazły swój ciąg dalszy w „Mądrości bramina“, w owych dwudziestu księgach sentacyj, które są niejako ekstraktem najsubtelniejszych myśli o życiu i ekstazach ducha.

Obok dydaktyka rozwijał się w Rückercie nieskończenie tkliwy i miękki pieśniarz miłości. Miłość identyfikuje się u niego z poświęceniem. W dziedzinie erotycznej idzie on dalej niż Göthe, przekracza bowiem próg urzeczywistniającej marzenia miłości, przystępuje do ogniska rodziny i uderza tu w ton patrjarchalny, którego napróżno szukamy w Goethem, a u Heinego ani szukać nie próbujemy.

Dla człowieka, który w małżeństwie widzi nie grób miłości, lecz cel jej najwyższy i najświętsze misterjum, staje się Rückert uzupełnieniem Göthego, a niezbędnym kontrastem do Heinowskiego sceptycyzmu. Brak Rückerta byłby niezapełnioną niczem luką dla klasycznej literatury niemieckiej — i tu właśnie wielkie jego znaczenie.

Rückert wcześnie w życiu i w poezji zetknął się z żywiołem kobiecym. Mając lat 24, pisał rzewne sonety o wcześnie zmarłej Agnieszce, córce burmistrza. Z kolei hołdował młodzinchnej Marylce, od której przeszedł do Amaryli, aby zatęsknić za założeniem własnego gniazdka. Ale ideał jego ma obok zalet jedną wielką wadę: próżność — i niechętnie przyjmuje „laskonogiego poetę“. Miłość kończy się zawodem, harbuzem danym poecie.

Po pewnym czasie przychodzi on do przekonania, że łudził się tylko, a to przekonanie utorowało w jego sercu drogę do rozstrzygającej w życin poety miłości ku Luizie Tiszler, córce radcy archiwalnego w Koburgu.

Rückert sam, mężczyzna kolosalnej postawy, nie był bynajmniej ideałem piękności. W Rzymie wołały dzieci na jego widok z nieudanem strachem: „Il diavolo!“, a szwedzki poeta Atterbom dał w jednym z swych listów świadectwo, iż ta lękliwość transtewerańskiej dziatwy nie była nieuzasadnioną.

Luiza natomiast, w pieśniach przynajmniej, przedstawia się jako istne nosobienie powabu niewieściego. Marzycielskie oko obok świeżej twarzyczki, różane usta, bujne sploty włosów, kibić klasycznej smukłości — wszystko te łączyło się w jeden harmonijny obraz, opromieniony nadto wielkimi przymiotami serca i umysłu.

Nie brakło na ludziach niegodziwych, którzy pomiędzy poetą a jego ideałem, chcieli stworzyć przedział; uderzano zwłaszcza na to, iż związek małżeński pomiędzy bogato wyposażoną panną, a młodzieńcem, którego całe mienie mieściło się we wrodzonym darze poetycznym — że taki związek byłby niedorzecznym. A jednak miłość dotarła do celu. Związek dusz dwojga, nawzajem szczerze się miłujących, był silniejszym niż zawiść ludzka i nie padł pod zarzutami filisterskiej przezorności.

W tym to okresie swego życia wyśpiewał Rückert „Wiosenne pieśni miłości“, które zawsze znajdą swój oddźwięk w szlachetnych sercach.

Jeżeli zwolennicy Rückerta — co prawda nieliczni — nazywają go niemieckim Petrarką, jest w tem niezawodnie pewna przesada. W każdym jednak razie te „wiosenne pienia miłośne“ należą co do głębokości uczucia do najcelniejszych kwiatów liryki niemieckiej, a co do formy zasługują również na zupełne uznanie. Najważniejszem zaś to, że wznoszą się one po nad poziom zwykłej zmysłowej miłości, że ze źródła tych uczuć wypływa ożywczy zdrój rodzinnego życia.

Z licznych dzieci Rückerta dwoje umarło wcześnie. Smutnej tej okoliczności zawdzięcza literatura niemiecka wzruszające „Kindertodtenlieder.“

Wreszcie nie można pominąć jeszcze jednej gałęzi rozłożystego krzewu, z jakim porównaćby można poetycką działalność Rückerta. Zamknięty w swej ustroni, nie był on jednak głuchym na to, co się w świecie działo. Jakkolwiek — co na wstępie zaznaczyliśmy — zdala stał on od areny rozpaczliwych walk ludzkości, niemniej jednak rzeczywistość rzucała swój posiew na marzycielski grunt tego serca i wyobraźni. Tak n. p. podczas wojen napoleońskich napisał Rückert „Pancerne sonety“, mogące być wzorem liryki politycznej — a nietylko w nich przejawia się odczuwanie współczesnych wypadków.

Gdyby nie te właśnie utwory, w których poeta z pod Koburga wyjawia swe zapatrywania na społeczność ludzką, byłby on dla nas postacią obojętną, jak tyle innych, równych jemu, ba nawet większych talentem poetów obcych. Mamy przecie w naszej własnej literaturze nieprześcignione wzory poezji i zbytecznem byłoby od Rückertów dopiero uczyć się liryki. Są jednak w charakterze, w utworach tego poety pewne rysy, które wyróżniają go korzystnie od plejady pieśniarzy niemieckich i czynią nam tę postać niezmiernie sympatyczną.

W dwóch kierunkach poszła poezja niemiecka pod względem politycznym. Był czas kiedy hołdowała ona kosmopolityzmowi. Upojona abstrakcyjną filozofią wzniosła wówczas ideał światu, w którym nie masz różnicy ras i narodów. Na cześć tego ideału paliła kadzidła, nie mogąc, czy też nie chcąc krótkim swym wzrokiem dostrzedz, iż bożek to o glinianych nogach i że runąć musi, zanim go jeszcze ustawią na ołtarzu ludzkości.

Rozprysły się z czasem utopie i na gruzach kosmopolityzmu, błąka się dziś jak jaszczurka w perzynie — ideał rasy.

Ten ideał podniesiony przez Bismarka na wyżynę zasady państwowej, a przez Hartmanna do godności filozoficznej tezy, opiewany zresztą ochrypłym głosem tysiąca maluczkich poetów niemieckich — jest jeszcze wstrętniejszym niż blada, anemiczna mara kosmopolityczna. Uzbrojony w brutalną siłę, którą zawdzięcza rozbudzeniu najniższych instynktów w duszy człowieka, składa on z dobra ludów, ze szczęścia jednostki, z mienia państ, ze wszystkich nabytków cywilizacji jedną wielką hekatombę — prawa silniejszego. Jest też on tą opadającą falą dziejowego rozwoju, która, wchodząc ku niższemu poziomowi zabiera z powierzchni brzegu wszystko, co przypływ tam złożył...

Rückert nie hołdował ani mrzonce „jednej jedynej ludzkości“ ani też rozkiełzaniu rasy. Jego pieśni i sentencje przechowały w sobie obraz szacunku dla idei narodowościowej w najszlachetniejszem jej znaczeniu. Staje on w obronie tych prawnaturalnych, które wielką rodzinę ludów rozmaitych utrzymywać powinny w harmonijnym związku. Ze wstrętem patrzy na przemoc, ujarzmiającą dla samolubnych celów wszystko, co wpadnie jej w ręce. Głos jego podnosi się wówczas do okrzyku oburzenia tak szczerego, tak głębokiego, że nie powinien był przebrzmieć bez echa pośród ziomków poety.

Niestety, głos ten zarówno jak inne podobne głosy obiły się bezskutecznie o pancerz egoizmu i zaślepienia. To też nie dziw, jeśli dziś Niemcy sadowią Rückerta w swej Walhali na szarym gdzieś końcu. Nie rozumieją oni ani jego tkliwości, ani jego poszanowania praw bożych i ludzkich. W tych olbrzymich koszarach, jakiemi się stało obecnie państwo niemieckie, inaczej być nie mogło. Niechże przynajmniej z pośród tych, których brutalna dłoń teutońska tak ciężko dolega, wzniesie się głos uznania dla niepośledniego poety, dla zacnego człowieka i wielbiciela sprawiedliwości.

S. Rossowski.

Magasin de Nouveautés au Printemps

we Lwowie, ulica Halicka l. 13, poleca

Koszyki. Wózki dziecinne. Meble luksusowe.
Angielskie płaszcze gumowe od 6 zł.
Kalosze męzkie i damskie.
Parasole deszczowe od 1 zł. 20 ct.

Kołdry wełniane i kocyki do podróży od 4 zł. 50 ct.
Pledy i szale damskie.
Kufry podróżne i torby.

Koszule męzkie, kołnierzyki, mankiety i koszule nocne.
Krawatki angielskie.
Necesairy męzkie do podróży.

Rękawiczki angielskie (Kiwa) w cenie 1 zł. 40 ct.
Cylindry i kapelusze filcowe miękkie i twarde.

nastej, zmniejszono stosownie liczbę posad, a natomiast w dwu następnych ku górze, tj. w ósmej i dziewiątej, pomnożono ją, mianowicie w ósmej klasie służbowej o 142, w dziewiątej o 102 posady. Większe atoli, głębiej sięgające zmiany okażą się wskutek usystemizowania, a to na korzyść personalu, w kategorji urzędników niższych, sług i strażników. W tem przeważało usiłowanie, żeby jak najwięcej ograniczyć prowizoryczne ustanawianie osób służbowych w ruchu normalnym i żeby w służbie na lokomotywie, w służbie pociągowej i w służbie stacyjnej zwolna zaprowadzić tylko posady definitywne.

Polepszenie materjalnej doli personalu nastanie z jednej strony wskutek pomyślniejszego stosunku między kategorjami urzędników niższych i sług, z drugiej strony przez stosowny rozkład posad w poszczególnych kategorjach płacy. Decydowały o tem nietylko względy humanitarne, ale i służbowe interesa. Etat urzędników niższych podwyższono z 1791 na 2600 a więc o 809, etat sług i palaczy z 4496 na 5580, a więc o 584, etat zaś definitywnie ustanowionych strażników podwyższono o około 100. Zamieniono przeto znaczną liczbę posad, które dotychczas należały do kategorji służebnej, na posady niższych urzędników, a bardzo wiele prowizorycznie nstanowionych osób dostanie się na posady stałe i przez to uczestniczyć będą w pożytkach posad definitywnych.

Przeprowadzenie tego usystemizowania dziać się będzie stopniowo z uwzględnieniem nieodzownej ekonomii. Nawet i po dokonanem przeprowadzeniu wydatki nie będą zbyt znacznie większe. Zarząd skarbowych dróg żelaznych nie mógł zresztą uchylić się od obowiązku uczynienia zadość, w chętnej pieczy o dobro personalu, tym wymaganiom, które za słuszne uznać wypadało, a które ma prawo do szczególnego uwzględnienia. (Brawo! brawo!)

Szanowny poseł klosterneuburski (Richter) mówił o płacach sług w zarządzie poczt i telegrafów, choć, co prawda, tylko co do płac dozorców nad liniami telegraficznemi. Wśród zeszłorocznych obrad nad tytułem niniejszym dałem zapewnienie, że chwilowo polepszone będą płace manipulantkom pocztowym i telegrafistkom. Tego przyrzeczenia też dotrzymałem. Od dnia 1. lipca r. z. nastało podwyższenie płac dla 362 manipulantek i telegrafistek. Ponieważ etat ich wynosi 568, więc dwie trzecie personalu dostąpiły tego polepszenia doli materjalnej, a ztąd powiększyły się wydatki o 22 000 złr. rocznie. W urzędzie pocztowych kas oszczędności, o którego personalu w roku zeszłym takie była mowa, awansowało w grudniu r. z. 52 urzędników, a w ciągu dwunastu miesięcy polepszono płace 268 urzędnikom pomocniczym, a więc 69 prc. całego personalu pomocniczego w urzędzie pocztowych kas oszczędności.

Co się tyczy płac listowych, sług pocztowych i wogóle sług w zarządzie poczt i telegrafów, nagłe podwyższenie płac wszystkim tak znacznie obciążyłoby skarb państwa, że w dzisiejszych okolicznościach pewnie o tem ani pomyśleć nie można. Mojem zdaniem, głównie na tem zależy, aby: Po pierwsze, postawić bardzo zawikłany teraz system płac na podstawie prostej; po drugie, uwzględnić wpływ okoliczności lokalnych, jak to się stało też co do płac urzędniczych; po trzecie, stworzyć sługom możność, żeby mogli posuwać się na wyższe stopnie płacy w miarę funduszów, jakie się na ten cel od roku do roku przyzwoli; a nakoniec — do czego osoby interesowane szczególniej zmierzają — teraźniejsze dodatki służbowe ile możności objąć płacą, zaliczalną w obrachunku emerytury.

W roku zeszłym mogłem oznajmić, że w sprawie uregulowania płac sług w zarządzie poczt i telegrafów na nowo podjęte są rokowania z interesowanemi ministerstwami. Rokowania te są prawie na ukończenin i spodziewam się, że wys. Izba gdy przystąpi do obrad nad preliminarzem budżetu na rok przyszły, będzie już miała sposobność zająć się projektem uregulowania płac tychże sług, opartym na wyłuszczonych co do piero zasadach."

Antisemityzm.

Antisemityzm, dzięki awanturom, wyprawianym przez Schönerera i dla Schönerera, zaczyna wypływać w Wiedniu coraz bardziej na powierzchnię kwestyj społecznych i politycznych.

W komisji budżetowej Izby panów, gdy obradowano ostatniego poniedziałku nad etatem ministerstwa oświecenia, wywiązała się mimowoli dyskusja na temat antisemityzmu. Opowiadano sobie szczegóły demonstracyj studenckich przed pomieszkaniem Schönerera, przed pomnikiem Marji Teresy, przed ministerstwem wojny i wszyscy członkowie komisji, bez różnicy stronnictw, wyrażali z tego powodu swe oburzenie. Pytano się dr. Gautscha, co on na poskromienie takich wybryków zarządzić zamierza, i czy winni zostali nkarani? Minister oświadczył, że polecił władzom akademickim przeprowadzenie ścisłego dochodzenia i użycie surowych środków dyscyplinarnych na demonstantów.

Powód, dla którego komisja Izby panów wyrażała swe oburzenie, nie leżał jednak w tem, iż demonstracje miały charakter antisemicki, lecz głównie i może jedynie w tem, iż były one w wysokim stopniu antiaustrjackie i antidynastyczne. Co do antisemityzmu bowiem, ten ogarnia szerokie koła, tak pośród uboższej ludności i mieszczaństwa jak i w sferach arystokratycznych, i gdyby Schönerer nie był tak zajadłym prusakiem znalazłby niezawodnie znacznie więcej sympatji i poparcia między Wiedeńczykami.

Lecz i tak antisemickie objawy wybuchają tu i owdzie. Nie dalej jak wczoraj postawił antisemita Vetter w wiedeńskiej Radzie miejskiej wniosek naglący, aby reporterom dzienników — bo są nimi przeważnie żydzi — wzbronić wstępu do biur ratusza i t. z. czerwonej sali, gdyż stosunek z nimi może korupcyjnie oddziałać na urzędników i radnych. Nagłość tego wnioskn odrzucono znaczną większością lecz sam wniosek odesłano do komisji prawniczej.

W przeddzień odsłonięcia pomnika cesarzowej Marji Teresy rozdano w gimnazjum państwowem drugiej dzielnicy Wiednia broszurę z życiorysem cesarzowej. Życiorys jest pełen entuzjazmu dla Marji Teresy, lecz przy końcu zamieszczone w nim zjadliwe wycieczki przeciw żydom. Autor broszury podpisał się; jest nim F. Ruttke, profesor tegoż gimnazjum. Wiele rzeczy drobiazgowych, które wywołały w całem Wiedniu demonstracje Schönererowskie podajemy zresztą w „Kronice".

O ciekawych tych objawach antisemickich w stolicy monarchii, czyni wiedeński korespondent *Czasu* bardzo słuszne uwagi. Oto, co czytamy:

„Ostatnie zajścia z powodu skazania deputowanego Schönerera zwróciły znowu uwagę ogółu na kwestję antysemityzmu, która należy w Wiedniu do najwięcej omawianych i najwięcej obmawianych. O namiętności, z jaką kwestja ta bywa tutaj rozbieraną, u nas niema się wyobrażenia. Kwestja ta jest bezsprzecznie sprawą w pierwszej linii socjalną, bo wyraża się w niej między innemi także nienawiść klas pracujących ciężko, bez kapitału do klas zarabiających łatwo i obracających kapitałem. Przypływ żydów do Wiednia był w ostatnich czasach — szczególniej podczas ucisku i wyganiań z Rosji i Rumunii — nader znaczny.

„Podczas ostatniej konskrypcji w r. 1880 liczono w Wiedniu około 80.000 żydów. od tego czasu liczba ich z pewnością przeniosła 100.000. Prawie połowa handlujących składa się z żydów; większa połowa adwokatów jest konfessji żydowskiej, również około 45% lekarzy. Pomiędzy dziennikarzami i literatami w Wiedniu należą chrześcijanie do wyjątków. Dodajmy do tego fabrykantów, dalej zajmujących się spekulacją giełdową, a otrzymamy obraz dla znaczenia żydów w Wiedniu nader pochlebny i równocześnie wyjaśniający objawy, jakich tutaj jesteśmy świadkami. Ludność pracująca widzi żydów prawie wszędzie na stanowiskach, ułatwiających im pozyskanie szybkie dobrobytu i znaczenia, drobni rzemieślnicy muszą walczyć z konkurencją elementów, obdarzonych przemyślnością i mających kapitał w rękn.

„Ztąd łatwa do pojęcia zawiść — i za wdaniem się agitacji — nienawiść. Część winy spada na dziennikarstwo wiedeńskie, które w obronie własnej przesadziło znaczenie antagonizmu, istniejącego w Wiedniu i żądało od każdego, ażeby był — albo Philosemitą, albo Antisemitą, zkąd wyniknęło, że wiele obojętnych elementów gwałtem policzono do antysemitów. Szczęściem dla żydów wiedeńskich można nazwać, że deputowany Schönerer połączył antysemityzm ze swojemi, nieprzyjaznemi dla Austrji tendencjami paugermańskiemi.

„Skutek jest ten, że wszystkie elementa patryotyczne austrjackie potępiają *eo ipso* antysemityzm. Łatwo więc pojąć, dlaczego dziennikarstwo wiedeńskie z taką skwapliwością podniosło znaczenie ostatnich domonstracyj paugermańskich na cześć Schönerera. Jeżeli komu, to Schönererowi powinni żydzi wiedeńscy wybić medal: *bene merenti*".

* * *

Antisemityzm w Rosji jest innym ma on tam swoje wybitne piętno urzędowe. Najnowszy jego objaw znajdujemy w świeżych rozporządzeniach rosyjskiego ministerstwa spraw wewnętrznych. Oto jak je podaje *Dziennik łódzki*:

„Jak wiadomo, ministerjum spraw wewnętrznych zawiadomiło w swoim czasie Izby skarbowe, że izraelici, poddani zagraniczni, którzy nie posiadają specjalnego pozwolenia od ministerjum spraw wewnętrznych (w porozumieniu z ministerjum skarbu i spraw zewnętrznych), na prowadzenie handlu i przemysłu, mają być z granic państwa rosyjskiego wydaleni. W myśl w mowie będącego reskryptu ministerjalnego z dnia 10. września (st. st.) r. 1886, p. naczelnik gubernii piotrkowskiej wydał następujący cyrkularz do naczelników powiatów i policmajstrów, pod datą 22. kwietnia (st. st) r. b.: 1) Wszyscy izraelici poddani zagraniczni, zamieszkali w miejscowościach, powierzonych administracyj w. pana, a według wiadomych rozporządzeń nie mający prawa przebywać w granicach państwa, mają się zobowiązać na piśmie, że w przeciągu jednego miesiąca od daty zobowiązania dobrowolnie powrócą za granicę. 2) Wizy rosyjskie, wydane rzeczonym izraelitom na prawo pobytu w Rosji, po odłączeniu takowych od paszportów zagranicznych, zwrócone być mają do mojej kancelarji, a w paszportach należy zrobić adnotację co do zawiadomienia interesowanej osoby o odnośnem rozporządzeniu i zapisać termin dany do powrotu za granicę. 3) Równocześnie przy odbieraniu zobowiązania co do dobrowolnego wyjazdu z granic państwa, należy niniejsze rozporządzenie zakomunikować właścicielom tych zakładów przemysłowych, w których zagraniczni izraelici zajmują posady, jako też właścicielom i rządcom domów, w których mieszkają. 4) Po upływie czterech tygodni od daty odebrania pisemnego zobowiązania lnb urzędowego zawiadomienia o niniejszem rozporządzeniu, kogo należy, trzeba mi przedstawić dwa spisy izraelitów zagranicznych, a mianowicie: tych, co dobrowolnie za granicę wyjechali, jako też owych, co nie zastosowali się do rozporządzenia, z wymienieniem ich narodowości, opisem osoby, podaniem liczby członków rodziny i rodzaju zajęcia. 5) Wymienieni w p. 3. właściciele zakładów przemysłowych, właściciele i rządcy domów, którzy, wbrew rozporządzeniu, przetrzymywać będą na posadach lub w mieszkaniach takich izraelitów zagranicznych, którym pobyt w państwie jest wzbroniony, mają być we właściwym czasie pociągnięci do odpowiedzialności sądowej, a wyroki zapadłe w odnośnych instytucjach sądowo-pokojowych, mają być podane do mojej wiadomości.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 19. maja.

* **Petycja.** Nim nadejdą czasy skwarne, dni czerwcowe, dni upalne, już rozlewać rozpoczęto, w „Miejskim" wody mineralne... Nie brak tedy tam młodzieży, co za niewiast wzrokiem goni, lecz się jeszcze nie ukazał, IMCI Pistel wódz „Harmonii". Skoro ranne wejdzie słońko, nie tam nie przerywa ciszy... kuracjusze kwaśni smutni, piją *Karlsbad*, piją *Vichy*. Zatem IMCI panie Pistel, niby Jowisz zjaw się z chmury, i dla chorych rznij uciechy polki, walce i mazury!

* **Książę Würtemberg**, głównodowodzący w Galicji, powrócił z Wiednia do Lwowa.

* **Namiestnik Zaleski** powrócił dziś rano ze Lwowa do Wiednia.

* **Hr. Alfred Potocki** miał onegdaj dłuższe posłuchanie u cesarza. Zabawi on we Wiedniu aż do posiedzenia uroczystego krakowskiej akademii umiejętności.

* **P. Stefan Odrowąż Pieniążek**, pułkownik artylerji, obchodził onegdaj 40-letni jubileusz swej służby wojskowej. Jubilat odebrał mnóstwo życzeń ze wszystkich sfer towarzyskich, a wojskowość urządziła na cześć jego łowy z skrawkami t. zw. Schnitzeljagd, które przez dwa dni na błoniach janowskich trwały.

* **Wiosenne rewie.** Dnia 22. b. m. dokona cesarz przeglądu 55. p. p. imienia hr. Gondrecourt, którego okręgiem uzupełniającym są Brzeżany, a dnia 23. b. m. przeglądu 10. p. p., którego okręgiem uzupełniającym jest Przemyśl.

* **Zmarli.** We Lwowie zmarł przedsiębiorca M. Rosner.

W Nowym Sączu emeryt. dyrektor gimn. dr. Ludwik Klemensiewicz.

W Gajach niższych, w dekanacie drohobyckim, ksiądz Jan Podłuski w 41. r. życia.

W Kalwarji proboszcz, ks. Kazimierz Smoleński, niegdyś katecheta w Suwałkach. Zarządzał on 20 lat parafią i był autorem kilku dziełek ludowych pisanych po litewsku. Żył lat 68, święcenia otrzymał w r. 1844. Zwłoki przy 20-tysięcznym tłnmie eksportował brat biskupa, ks. kanonik Hollak.

Karol v. Gerstenberg, zmarły przed kilku dniami romansopisarz, w przejeździe do Besarabii, bawił w Warszawie r. 1861. Wszedł on tam w stosunki zażyłe z Kraszewskim i w *Donau Ztg.* podawał wzmianki o jego działalności literackiej. Gerstenberg drukował przed paru laty pamiętniki, w których po kilkakr ć o Warszawę zawadzał.

* **Uniwersytet tutejszy** na adres jubileuszowy, wręczony papieżowi przez dziekana wydziału teolog. prof. ks. dr. Ludwika Klossa i prof. dr. Alberta Filarskiego podczas audjencji pielgrzymki galicyjskiej d. 21 kwietnia — otrzymał wczoraj odpowiedź z Rzymu, podpisaną przez kardynała Rampollę, który wyrażając imieniem papieża podziękowanie, udziela błogosławieństwa apostolskiego. Odpowiedź ta datowana 18 bm. nadeszła na ręce rektora dr. Euzebiusza Czerkawskiego.

* **Adres do mistrza Matejki,** podpisywany z inicjatywy młodzieży w Krakowie przez ogół obywateli, kończy się następującym ustępem: „Ty mistrzu, gwiazdo Polski, idź nam na przedzie, śpiących budź, rozgrzewaj zimnych, małodusznym dodawaj odwagi, podnoś w górę tych, co małem sercem zadania Polaka ważą, a w Polsce, jak długa i szeroka, cześć, sława i pamięć ofiar i zasług Jana Matejki nigdy nie zaginie".

O obraz Matejki „Kościuszko pod Racławicami" ażeby mógł zostać wystawionym we Lwowie, poczyniła starania u mistrza lwowska reprezentacja zjednoczonego towarzystwa sztuk pięknych.

* **Wycieczka akademicka** odbędzie się w poniedziałek 21 bm. po południu u Grnnda za rogatką Łyczakowską. Wstęp, na miejscu płatny, wynosi od osoby 25 ct.

* **Lwów-Zimnawoda.** W celu dogodnej komunikacji między Lwowem a Zimnąwodą-Rudno, kursować będzie od 1 czerwca aż do 15 września codzienny pociąg osobowy nr. 14 odchodzący ze Lwowa o godzinie 3 minut 44, a przychodzący do Zimnejwody-Rudno o godzinie 3 minut 58 po południu. Powrót osób tym pociągiem jadących nastąpić może do Lwowa o godzinie 6 minut 55 wieczorem pociągiem nr. 7, lub o godzinie 9 minut 8 wieczór pociągiem nr. 3.

* **Z kolei Karola Ludwika.** Z powodu jubileuszowej wystawy przemysłowej, otwartej obecnie we Wiedniu, postanowiła jeneralna dyrekcja tej kolei, by bilety powrotne o zniżonych cenach do Krakowa, znajdujące się na stacjach w Wieliczce, Bochni, Słotwinie, Tarnowie, Czarnej, Dębicy, Rzeszowie, Jarosławiu, Przemyślu, Lwowie, Rawie, Bełzie, Krystynopolu i Sokalu mające ważność 2, 3, 4 i 5 dniową, miały dla odwiedzających tę wystawę ważność ośmiodniową.

Do koncesji tej przywiązany jest ten jedynie warunek, że każdy podróżny, który z niej chce korzystać, winien będzie przy kupnie takiego powrotnego biletu nabyć także w kasie biletowej przynajmniej jedną kartę wstępu na wystawę.

Karty te są we wszystkich wzmiankowanych powyżej stacjach po 45 ct. do nabycia. Podróżni, którzy w celu zwiedzenia jubileuszowej wystawy we Wiedniu będą wyjeżdżać ze stacyj wyżej nie wymienionych muszą poprzednio nabyć zwykłe bilety do następnej stacji wydającej powrotne bilety do Krakowa i w tejże stacji kupić sobie takowe.

* **Z tow. Harmonii.** Wymiana na bilety kolejowe i sprzedaż kart uczestnictwa na wycieczkę towarzystwa „Harmonii" do Brzuchowiec odbywać się będzie j u t r o t. j. w niedzielę rano od godziny 9 do 12 w budce tramwajowej przy placu Gołuchowskich.

* **Walne zgromadzenie członków towarzystwa muzycznego** odbyło się wczoraj w nader licznym komplecie 82 członków pod przewodnictwem prezesa dr, Jana Czajkowskiego.

Imieniem wydziału dr. Till przedstawił sprawę artystycznej dyrekcji w sposób następujący:

Po przyjęciu rezygnacji Karola Mikulego w lipcu 1887 walne zgromadzenie poleciło wydziałowi rozpisać konkurs na artystycznego dyrektora upoważniając wydział także do wyboru i przedstawienia kandydata, który do konkursu się nie zgłosił.

Konkurs rozpisano i ogłoszono; zgłosili się jako kandydaci pp. Herbig i Thomas z Kenniec, Dietz z Przemyśla, Adamowski z Krakowa i Kozłowski ze Lwowa. Wydział nie uznając tych kandydatów za odpowiednich przeprowadził rokowania z Zygmuntem Noskowskim i Józefem Wieniawskim, warunki jednak postawione przez tych artystów były niemożliwe do przyjęcia ze względu na stan funduszów towarzystwa, a gdy i p. Henryk Jarecki nie przyjął propozycji dyrygowania koncertów, powierzono prowizorycznie kierownictwo szkoły konserwatorjum i dyrygenturę koncertów p. Rudolfowi Schwarzowi, jako temu który najdłużej będąc profesorem gry na organach w towarzystwie, swą rozległą wiedzą i praktyką najodpowiedniejszym się wydawał wydziałowi do objęcia tego stanowiska. P. Schwarz przyjął kierownictwo, i zajął się gorliwie szkołą, odbywał pilnie ćwiczenia z chórami, wprowadził w życie swojem staraniem orkiestrę amatorów, z którą również tygodniowe próby odbywał, wykonał cztery koncerta zwyczajne i na nadzwyczajnym „Stworzenie świata" Haydena kn powszechnemu zadowoleniu, postarał się o wzrost chórów, przygotował materjały do reformy szkoły i planu nauki, — i w ogóle okazał, że zupełnie zdolnym jest do spełnienia zadania. Wydział towarzystwa uchwalił więc jednogłośnie zawrzeć z Rudolfem Schwarzem umowę pisemną o objęcie stałej posady artystycznego dyrektora i dyrygenta koncertów, na czas nieoznaczony z prawem obopólnego wypowiedzenia pół roku przed upływem kursu szkolnego".

Nad tym wnioskiem wywiązała się dość ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. Gubrynowicz, Antoni Małecki, Emil Brajer, Werner, dyr. Zima, Lux, Steingraber, W. Malinowski i inni.

Każdy z mowców przemawiał za nominacją p. Schwarza, a pp. Lux i Malinowski postawili tylko wniosek polecenia wydziałowi, ażeby mimo nominacji p. Schwarza starał się pozyskać po za granicami kraju jednego z głośniejszych kompozytorów na dyrektora. Przeciw tym wnioskom wystąpił wymownie profesor Małecki, wykazując, że to są mrzonki, że nie mamy funduszów na ściąganie do krajn zagranicznych wielkości, o których jeszcze nie wiemy czy mimo talentu kompozytorskiego będą zdolni praktycznie towarzystwem kierować i na życzenie zgromadzenia objawił opinię p. Karola Mikulego, który uważa p. Schwarza za najlepszego kandydata, tak ze względu na tegoż wiedzę i talent jak i długoletnią praktykę pedagogiczną.

Zgromadzenie prawie jednogłośnie przyjęło w zupełności propozycję wydziału przechodząc do porządku dziennego nad innymi wnioskami.

* **Kolonie wakacyjne.** Komitet zarządzający sprawą kolonij wakacyjnych chłopców i dziewcząt, rozesłał już listy składkowe i uprosił znane z ofiarności i z popierania filantropijnych instytucyj osoby, do zbierania dobrowolnych składek. Za ośm tygodni znowu garstka biednych dziatek ma być wysłana na wieś. Zbyt ecznemby było zachęcać życzliwych nam czytelników do poparcia jednej z najpiękniejszych instytucyj naszych. Miasto nasze mieści w swych murach tyle niedoli dziecięcej, że usiłowania zmierzające ku jej zmniejszeniu, powinny znaleźć oddźwięk w sercach wszystkich, którzy współczują niedoli bratniej i mają środki materjalne do przyjścia z pomocą biednym, słabym i opuszczonym. Datki przyjmuje towarzystwo pedagogiczne — Pańska l. 11 (parter na prawo).

* **Alarm.** Wczoraj w południe zaalarmowano ratuszową straż pożarną, która wyruszyła z sikawką przez miasto, od rogatki gródeckiej straż zwrócono, albowiem paliło się we wsi Biłohorszczy.

* **Znaczny pożar.** Wczoraj po godzinie 9 zaalarmowani zostaliśmy sygnałem pożarowym. Dzięki telefonowi straż ogniowa zawiadomiona natychmiast po spostrzeżeniu pożaru, wyruszyła wnet na Janowskie.

Pożar wybuchł w wojskowym magazynie siana przed Janowską rogatką obok miejsca pamiętnej katastrofy, gdzie przed 3 laty około 50 biedaków zginęło w stertach siana — które obrali sobie za nocleg.

Ogień wczorajszy był niezawodnie podłożony. Gdy straż ogniowa przybyła na miejsce pożaru, stał w płomieniach jeden z murowanych magazynów siana, około 40 metrów długi, kryty blachą.

Obok tego magazynu leżały 3 sterty siana, a jedna z nich obok głównej bramy najpierw zaczęła się palić. Pomimo łagodnego powietrza, pożar szerzył się gwałtownie. Zanim zdołano pospieszyć z pomocą, ogień zniszczył bramę i dostał się do wnętrza magazynu. Wówczas już mowy być nie mogło o jakimkolwiek ratunku. Wobec tego straż ogniowa miejscaz p.

KONSULTACJA.

NOWELA

przez

TURZYMIANKĘ.

(Dokończenie).

Najstarsza z praczek odsunęła trochę na brzeg gotującą się bieliznę i przysunęła się do pani i lekarza.

— Juścić nie może wam być lepiej, kiedy ciągle płaczecie i zawodzicie — odezwała się ostrym, krzykliwem głosem.

— A mówiłem wam Jakóbowa żebyście zapomnieli o wszystkiem, a myśleli tylko o podźwignięciu się z choroby — rzekł doktór.

— Jakże zapomnieć, wyszeptała gorączkowo chora, kiedy co zamknę oczy, to widzę płomienie, a w nich moje popalone dziewuszki.

— Ja wam zawsze powiadam, zawołała rezolutnie gadatliwa kumoszka, że miały wyrosnąć na takie łotrzyce, jak Walek, to lepiej, że się popaliły.

Chora jęknęła głośno.

— Cicho Błażejowa, jak możecie mówić jej takie rzeczy — rzekł surowo doktor marszcząc brwi.

— Helena słuchała, nie zdając sobie jasno sprawy z tego, co dokoła niej mówiono.

— Jakto? tej kobiecie spaliły się dzieci? — zapytała z widocznem przerażeniem.

— A juści tak, proszę pani — przemówiła skwapliwie Błażejowa — mąż nic potem, odleciał ją i siedzi z jakąś tam, Bóg wie gdzie. Musiała więc sama na dzieci pracować, poszła na zarobek, a małe dziewuchy zostawiła w izbie i przykazała Walkowi, żeby je pilnował. Ale chłopczysko wdał się w ojca i powędrował gdzieś łobuzować się. Dzieci, jakto zwykle z przeproszeniem pani głupie — otworzyły drzwiczki do pieca i wrzucały wióry, ciesząc się, że się palą. Wiór wypadł, zapalił jedną sukienczynę, potem drugą, i nim nadbiegli ludzie z ratunkiem, już całe były popalone. Coś ze dwa dni się pomęczyły i pomarły, a Jakóbowa musiała jeszcze za to stawać do sądu, że ich nie pilnowała.

— Oj boli, boli — jęknęła chora, czy pod naciskiem dłoni doktora, który ją badał, czy pod wrażeniem strasznego wspomnienia.

Helena nie mogła uwierzyć w to, co słyszała.

— A tenże chłopiec? — zapytała ochłonąwszy z pierwszego wrażenia.

— Ot, wdało się to z ulicznikami, ta z zmarniało — prowadziła dalej opowiadanie krzykliwa kobieta. — Naprzód wyciągnął jakiemuś panu chustkę z kieszeni, złapali go i zamknęli na trzy dni do kozy. Tam go złodzieje wyhedukowali, porwał się na większe rzeczy i ma siedzieć teraz pięć miesięcy. A Jakóbowa z desperacji zaniemogła, bo strasznie przepadała za dziećmi — choć nie ma za czem, bo to skaranie boskie z tem utrapieniem — spojrzała na gromadkę ściśniętą w kącie.

— A źle wam to matusiu, że macie pomoc — zawołała od balji dziewczyna rumiana i hoża.

— Juści z ciebie to największa pociecha, bo do roboty się nie lenisz i gębę masz czerwoną, a zjesz byle co, ale z tą — rzekła, wskazując na blade dziewczę pod oknem — to tylko zgryzota, na panią stworzena, chornje i jeść nie może. A tn trzeba robić.

Helena spojrzała na szyjącą, której ręce zaczęły się trząść więcej, a oczy łzami się zalały.

— Ot, masz — zawołała matka, uderzając w dłonie — zaraz beczy. Do szycia jej nigdzie przyjąć nie chcą, bo ciągle mdleje, a jedzenia ani nie pokazuj. Zkądże mają być siły do roboty?

— Nie może jeść, bo chora — przerwał doktor — nie zrzędźcie, bo jej będzie jeszcze gorzej. W najwyższym stopniu blednica — dodał, zwracając się do Heleny.

— Niech od jutra przychodzi do mnie do roboty, jak będzie mogła, to będzie szyła dla dzieci, a w lepszem powietrzu i przy dobrem pożywaniu może prędzej się pokrzepi — rzekła młoda kobieta.

Dziewczyna przypadła do jej kolan, a matka zaczęła całować jej ręce.

— Niech panią Bóg błogosławi, niech wszyscy święci zapłacą — zawołała zawodzącym głosem — niech Matka Boska nagrodzi na dzieciach, niech pani da zdrowie, szczęście i wszystko dobre. Szkodaby dziewczyny, żeby się zmarniła — bo to dobre i ciche, tylko na panią stworzone, o niech pani Pan Jezus stokrotnie zapłaci — zaszlochała głośno, wycierając nos hałaśliwie.

Helena poczuła, jak w piersiach wzbiera nieznane jej dotąd uczucie rozkoszy i żalu. Stłumiła łzy cisnące się do oczu i zwróciła się do chorej kobiety.

— Starajcie się ofiarować Bogu wasze nieszczęście. Będę wam przysyłała rosół i winu, to może wrócicie do zdrowia.

— Oj nie chcę już zdrowia, wolę umrzeć — wyrzekła chora.

Wzrok doktora spotkał spojrzenie młodej kobiety, zwrócone mimowoli ku sobie.

— Nie możecie umrzeć, bo Walek nie może zostać sam na świecie. Jak wyjdzie z więzienia, zaopiekuję się nim, może zdołamy go jeszcze uratować — na waszą pociechę. Prawda doktorze, on się da jeszcze przerobić? — zapytała, zwracając się do lekarza, z zapałem błyszczącym w załzawionych oczach.

— Jeśli można go będzie włożyć do jakiej pracy, to pewnie.

— Nauczymy go pracować, tylko starajcie się wyzdrowieć, moja Jakóbowa.

Biała, miękka rączka przesunęła się po rozpalonem czole chorej, która zdawała się nie pojmować tego co do niej mówiono. Ale nagle w oczach jej zabłysła nadzieja, podniosła rękę i przycisnęła białe paluszki Heleny do zaczerniałych ust.

— Moja dobra pani... to chyba anioł z nieba... Wrócicie mi Walka... moje dziecko. Będę się modlić codzień... za panią i za niego... Wróci Walek... będzie pracować... będe miała pociechę...— łzy popłynęły po twarzy i natychmiast spalone gorączką wyschły. Przymknęła eczy wysilono i zaczęła drzemać, szepcząc coś jeszcze przez zaciśnięte usta.

— Chodźmy już — rzekł doktor, patrząc na Helenę, której wzruszenie wybiło się na twarzy silnymi rumieńcami. Wstała podając rękę na pożegnanie Błażejowej i jej córkom, które ucałowały ją głośno.

Młoda kobieta od balji, przysunęła się także, obcierając ręce fartuszkiem.

— Jak się ma wasz mąż? — zapytał doktor.

— Oj źle, panie doktorze, ciągle leży w szpitalu — odrzekła smutnie, a w oczach jej zabłysły łzy — mówią, że lepiej, ale strasznie zmizerowany i kto wie, czy wyjdzie.

— Cóż mu jest? — zapytała Helena.

— Powiadają, że zapalenie kiszek. Całą zimę rąbał drzewo po różnych państwach, a ciepłej strawy w gębie nie miał, tylko chleb z cebulą lub czosnkiem, czasem tylko wodą popił Ja nosić mu jedzenia nie mogłam, bo mieszkaliśmy strasznie daleko, za miastem i trza było małego pilnować, to i zachorował. Biedny mój Paweł, pracowity był i dobry, wódki nie pił, chyba go kto poczęstował. Jak mi zamrze, to co ja poczne biedna sierota z tym drobiazgiem — zaczęła rzewnie płakać.

— Ola Boga, tak też wydziwiacie o tego chłopa, jakby było o co. Jabym rada żeby mój gdzie kark skręcił — wykrzyknęła Błażejowa.

— Kobieto, co wy mówicie! zawołała Helena.

Teraz Pawłowa czuła się w obowiązku dać jej wyjaśnienie.

— Abo proszę pani, Błażej to straszny pijak; jak przyjdzie do domu to babę bije, dzieciom dobrego słowa nie da, a klnie, aż ciarki po człowieku chodzą. Takiego to mi i nie żal.

— Cóżto wy jemu kieliszka wódki będziecie żałować, porwała się Błażejowa, żeby się nie rozgrzał przy robocie i potem gnił, jak wasz w szpitalu. Klnie, bo mu się tak podoba, pije, to za swoje, a jak poszturka to mnie, nie was. Wam do tego zasię. Widzicie ją... takiego to nie żal...

Doktór wyprowadził Helenę, a donośny głos dotknięty w samo serce żony, brzmiał jeszcze za nimi.

Weszli na górę w milczeniu, kobieta odetchnęła całą piersią czystem powietrzem swego jasnego salonu.

— Widzi pani — przemówił pierwszy lekarz — jakie to straszne obrazy w takich małych ramkach. — Czy wy panie co macie niezapełnioną pustkę w duszy, nie zużytkowane zasoby sił, dosyć wolnego czasu i środki do zdobycia funduszów za pomocą składek, których wam nikt nie odmówi, nie mogłybyście wziąć w opiekę tych dzieci opuszczonych, których matki muszą pracować na chleb, tych rozwałęsanych chłopaków, które uczą się zbrodni, zanim dobre od złego odróżniać potrafią, tych chorych, których jedynym ratunkiem jest nieraz łyżka lepszej strawy, wylanej często przez wasze sługi w pomyje, tych robotników, którzy całe zimowe miesiące żyją chlebem i wodą, a jeśli zakosztują wódki, topią w niej byt rodziny i tę iskrę człowieczeństwa jaką mają w duszy.

— Masz rację doktorze, dziękuję ci żeś mnie tam zaprowadził. Kiedy te kobiety odsłaniały nam swoje rany, poczułam taki głęboki żal w duszy, nadtem całem biednem społeczeństwem, którego one stanowią cząstkę, że osobiste moje cierpienie rozpłynęło się w tej niedoli milionów jak kropla w morzu. A kiedy błogosławiły mnie za podanie im ręki, które mnie nic nie kosztowało, w piersiach wezbrała mi niedoświadczona nigdy rozkosz!

W oczach jej świeciły łzawo blaski szlachetnych uczuć, piersi rozszerzały się pragnieniem ulżenia niedoli, która jej się w takich jaskrawych barwach przedstawiła.

— Czy wiesz pani jednak o tem, że żyjemy w ciężkich czasach w których niedość jest czuć i chcieć, ale trzeba umieć dobrze robić. Tu pojedyncze usiłowania nie wiele zdziałają, tu trzeba poznać z jednej strony teorję praw rządzących ludzkością, a z drugiej wszystkie potrzeby społeczeństwa, któremu chce się dać ratunek. Tylko na racjonalnych podstawach i zbiorowemi siłami można skutecznie zdziałać coś na tem polu.

— O tak, ja to rozumiem doktorze, zajmę się całą duszą tą sprawą, zbiorę moje znajome, sprowadzę je do tych ciemnych i nędznych warstw w których zajaśniało mi nowe światło, i zbudziły się nieznane dotąd pragnienia. Weźmiemy się wspólnie do pracy. I jestem pewna, że przy pomocy materjalnej i intelektualnej rozumnych i bogatych ludzi, zdołamy zdziałać wiele dobrego. Mam nadzieję, że i pan nie odmówisz mi rad swoich, zwłaszcza, że o ile mi się zdaje, będzie to wskazana mi przez pana kuracja, która mam nadzieję po myślniejsze wyda rezultata jak inne.

Cała jej postać potwierdzała tę nadzieję. znikła z niej apatyczna bezsilność. Pierś nie drgała już spazmatycznem łkaniem, tylko rozszerzała się szlachetnem pragnieniem. Miejsce chorobliwego blasku w oczach zajęły iskry poważnych myśli, a usta okraszał uśmiech pewności siebie i wewnętrznego zadowolenia.

— Obowiązuję się jak najsolenniej wspierać panią z całych sił, i wedle możności ułatwiać pani zadanie — rzekł doktór widocznie uradowany, tak pomyślną zmianą swej pacjentki.

— O dziękuję ci doktorze! — zawołała pani Helena z zapałem. — Czuję, że dzisiejsza konsultacja będzie skntecznа.

Stachiewicz i Abrysowski we Lwowie, Rynek l. 32 polecają w największym wyborze **na sezon wiosenny** Materje wełniane w pasy, kraty i gładkie, Jedwabie, Plusze, Aksamity, Brokaty i Mory.

Praunem a ochotnicza z p. Hryniewiczem na czele, jakoteż pogotowie wojskowe (z koszar Ferdynanda) zajęły się tylko zabezpieczeniem sąsiednich magazynów. Charakterystycznym jest, że ocalał domek i stajnia przytykające do spalonego magazynu. Na miejscu pożaru zauważyliśmy także tramwajowy tren pożarowy, pogotowie z pobliskiej piekarni wojskowej i pogotowie 9 p. p. wraz z 300 ludźmi, przeznaczonymi do akcji ratunkowej pod komendą oficerów. Przybył także ks. Würtemberski i zdał natychmiast relację o tem pożarze arcyks. Rainerowi, który o g. pół do 11 wyjechał ze Lwowa.

Wojsko utrzymywało wzorowy porządek, dostarczyło wiele beczek i sikawek. Straż ogniowa około 10½ zlokalizowała ogień. Niebezpieczeństwo groziło sąsiedniemu magazynowi, a zarazem budynkowi mieszkalnemu, przytykającemu do płonącego magazynu, z którego sprzęty wyniesiono jeszcze przed przybyciem straży. Żołnierze zajmowali się usuwaniem nagromadzonych zapasów siana w bezpieczne miejsce i strzeżeniem mienia pogorzelców. Straż pożarna zajętą była usuwaniem i gaszeniem zgliszcza do samego rana.

Skarb nie ponosi żadnej szkody, gdyż siano spalone, będące własnością zmarłego wczoraj rano dostawcy Mojżesza Roznera, nie było jeszcze formalnie oddane, a budynek był asekurowanym. Szkoda, jaką ponosi rodzina zmarłego wynosi kilkanaście tysięcy zł. Wczoraj jeszcze pracowali w spalonym magazynie wojskowym więźniowie z tutejszego zakładu karnego. Przedsiębiorca używał ich do uporządkowania magazynu i przewietrzania siana.

* **Pożar w Zaszkowie.** D. 15. b. m. około 2 godz. popoł. wybuchł ogień z szopy należącej do Piotra Gnota w Zaszkowie pow. lwowski, w skutek czego spaliło się 29 budynków należących do 7 gospodarzy. Ogólna szkoda wynosi 6.300 zł. 3 gospodarstwa były asekurowane. Powodem ognia było nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez dzieci, a mianowicie 6-letniej córeczki Gnota, która się też sama spaliła. Matka tejże pociągnięta została do odpowiedzialności sądowej, oskarżona o zaniedbanie nadzoru nad dziećmi.

* **Aresztowanie szpiega rosyjskiego.** W Justaniu, majętności p. Kęplicza zwrócono baczną uwagę na tajemnicze indywiduum, które bez zachowania wszelkich ostrożności zdejmowało plany z okolicy. Jegomość ów pracował kilka dni bardzo gorliwie, a w wolnych chwilach zjawiał się w karczmie, gdzie prowadził agitację między chłopami. Między innemi opowiadał on, że niezadługo przyjdzie car batiuszka i wyswobodzi chłopów. Dotychczas biedaczysko nie mógł tego uczynić, gdyż zmarły cesarz Wilhelm stał mu na przeszkodzie. Chłopi częstowani wódką pili, słuchali, no i kiwali głowami, arendarz zaś zawiadomił o tem żandarmerję. Ajent udał się tymczasem do Podhajec, zanim jednak zdołał tam dojechać został uwięziony. Przy rewizji znaleziono rozmaite papiery i plany. Ciekawi jesteśmy, czy mu teraz pomoże car jegomość... Widocznie ajenci rosyjscy nie mają u nas szczęścia... *(Dz. P.)*

* **Nowe banknoty rosyjskie** wypuszczone zostaną w sierpniu b. r. Dawnego wzoru pozostaną tylko 100-rublowe bilety. Bilety 25-rublowe zmienią koler biały na bronzowy, reszta zaś pozostaną tegoż samego koloru zasadniczego i różnić się będą tylko odcieniami od dawnych. Na nowych biletach nie będzie ani portretu, ani pewnych ornamentacyj, istotną zaś różnicę stanowić będzie ta okoliczność, że nowe bilety będą przygotowane z grubego papieru jedwabnego, którego podrobienie nie będzie możebnem dla fałszerzy, ponieważ wymaga bardzo kosztownych maszyn.

* **Z kroniki policyjnej.** Aresztowano wczoraj 13-letniego Jana Truchimiaka, który zniszczył gniazdko jaskółki, znajdujące się pod dachem szopy na targowicy bydła, a pisklęta wyrzucił na ulicę. Oburzona publiczność omal że nie wykonała doraźnej kary na urwisu, którego policja pociągnęła do surowej odpowiedzialności.

Pokątnego pisarza Walerjana Pausera aresztowała wczoraj policja. Pauser wyłudzał od biednych ludzi datki pieniężne za napisanie podań do sądu. Tymczasem okazało się, że Pauser podań tych do sądu nie wnosił, a pieniądze pobrane na stemple chował do własnej kieszeni. Wreszcie ptaszka schwytano i osadzono w klatce.

Masarz lwowski, p. Franciszek Underka, jadąc wczoraj wieczorem szybko i nieostrożnie ulicą Słoneczną, przejechał Samuela Betwina, który dostawszy się pod konie, odniósł znaczne uszkodzenie cielesne.

W lwowskim sądzie powiatowym umknął onegdaj w nocy jeden z więźniów w ten sposób, że w czasie gdy jeden dozorca oddawał służbę drugiemu, rzucił się na nich, pobił, a następnie w swojej celi więziennej zamknął. Zbiega dotychczas nie schwytano.

* **Wykaz zmarłych.** W tygodniu od 6. do 12. bm. zmarło we Lwowie ogółem 73 osób, a więc o jedną więcej, niż w tygodniu poprzednim. Z tego było mężczyzn 43, kobiet 30. Średnia dzienna śmiertelność wynosiła 10·4%, roczna 31·4% na 1000 mieszkańców. Na płonicę zmarła 1 osoba, na durzycę brzuszną 1, na gruźlicę 25, na zapalenie przewodów oddechowych 6, na zapalenie kiszek 2, na inne rodzaje śmierci 38. W śródmieściu zmarło 8 osób, w I. dzielnicy 9, w drugiej 13, w trzeciej 8, w czwartej 5, w szpitalach 30.

Tak opiewa wykaz zestawiony przez biuro statystyczne miejskie. Daje nam on bodźca do uczynienia dwóch skromnych uwag:

1. Jeżeli taki wykaz ma w istocie posiadać wartość, jaką posiadać powinien, to należałoby go nieco ściślej formułować. Umieszczenie 38 zmarłych, a więc większej części, w rubryce „inne rodzaje śmierci", nie dowodzi bynajmniej ścisłości, a nawet naprowadza na domysł, że sprawa jest traktowaną pobieżnie, skutkiem czego wykaz mija się zupełnie z swym celem.

2. Charakterystyczną jest wysoka liczba wypadków śmierci skutkiem chorób płuc i przewodu oddechowego. Stanowią one przeciętnie prawie połowę ogólnej liczby wypadków śmierci (w ostatnim np. wykazie 31 na 73). Radzilibyśmy ojcom miasta wziąć to do uprzejmej wiadomości z nadmienieniem, że nieporządki panujące we Lwowie, a mianowicie ów kurz, który z niezamiatanych prawie nigdy ulic unosi się całemi masami w powietrzu, jest niezawodnie jedną z najgłówniejszych przyczyn tak zatrważającego objawu. Samo skrapianie ulic (chociaż i w niem nawet się skąpi), wystarczyć nie może; w rezultacie bowiem daje ono błoto, które po godzinie znowu w masy prochu się zamienia. „*Do miotel!*" oto hasło, którem odnośna władza powinnaby się u w ciepłej porze roku przejąć. Ale u nas czeka się widocznie na to, aby wszystek kurz został pochłonięty przez płuca mieszkańców, te nieszczęśliwe płuca, zabijające nam połowę ludności.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Przy wietrze o zmiennym kierunku z S strony i czystem prawie niebie, ubiegła doba była pogodna.

Średnia temperatura doby była 22° C., najwyższa 30° C., najniższa 13.7° C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano 766 mm.

Zniżka barometryczna znajdowała się wczoraj w Irlandji i wynosiła 740 — 745 mm., zwyżka 770 —765 mm. w Krymie.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 19. maja:

Wiatr o zmiennym kierunku z południowej (S) strony, średnia temperatura doby około 22° C., niebo prawie czyste, powietrze miernie wilgotne, lecz poczyna być niespokojne, pogodnie.

* **Jutro,** d. 20. maja: Zielone Święta — św. Joanna.

— **Brody** 18. maja. (Kor. *Gaz. Nar.*). Piękny przykład solidarności dają tu stowarzyszenie młodzieży handlowej starozakonnej i stowarzyszenie rękodzielników „Zorza". W celu uczczenia i uwiecznienia pamięci Kraszewskiego, Zyblikiewicza i Filipa Zukra, otwierają wspomniane stowarzyszenia własnym kosztem za zezwoleniem magistratu nowe ulice noszące powyższe nazwiska. Otwarcie tych ulic odbędzie się w niedzielę dnia 3. czerwca b. r. z wielką uroczystością.

Z tego powodu urządzają obydwa stowarzyszenia w tymże dniu wielki festyn ludowy z nader urozmaiconym programem. Czysty dochód z tego festynu przeznaczony jest dla ubogich miasta Brodów.

— **Bajkowce** 17. maja. (Kor. *Gaz. Nar.*). Dnia 16. b. m. o godzinie ½ do 3. po południu wybuchł tu pożar wzniecony zapałką bawiącego się pięcioletniego dziewczęcia, który zniszczył do szczętu mienie dziewięciu gospodarzy. Straty z tego powodu wynoszą 6000 zł., z czego 2000 są ubezpieczone.

Niespodzianą pomoc nadesłano z Tarnopola. — Przybyła mianowicie straż ogniowa z dwoma sikawkami. Strażacy do 12. w nocy zajęci byli gaszeniem zgliszcz, a tem samem nie pozwolili rozszerzyć się niszczącemu żywiołowi.

Mieszkańcy Bajkowiec składają tedy najszczersze podziękowanie staroście p. Madurowiczowi, marszałkowi powiatu p. Korytowskiemu i burmistrzowi miasta Tarnopola p. Kuźmińskiemu za opiekę i pomoc przez wysłanie straży ogniowej.

— **Proces celny,** wytoczony ośmiu urzędnikom, głównego urzędu celnego we Wiedniu zakończył się tamże wczoraj 18. b. m. Prawie wszyscy podsądni przyznali się do winy. Świadkowie stwierdzili, że podsądni namawiali kupców do oszukiwania urzędu celnego i do fałszywych deklaracyj. Osiągniętą w taki sposób oszczędnością dzielili się kupcy z urzędnikami. Sąd przysięgłych potwierdził wszystkie pytania a trybunał zasądził podsądnego Astla na 1 rok, Prochaskę i Entzmana na 8 miesięcy, Spatza i Altmana na 6 miesięcy, Kramera na 6 miesięcy i Schoedelbauera na 5 miesięcy (wszystkich na ciężkie więzienie).

— **Nowe Schönererjady.** Z powodu ponowienia się demonstracyj Schönererowskich panuje we Wiedniu ogromne wzburzenie. W sferach najwyższych wyrażono podobno naganę dla policji z powodu jej indeferentyzmu. Lekarz policyjny w Fünfhaus został za udział w demonstracji uwolniony ze służby. Toż samo grozi wielu urzędnikom. Mówią również o zachwianiu stanowiska dyrektora policji.

Policja bowiem, patrząc po większej części przez palce na antysemickie i prusofilskie demonstracje, stała się pośrednio powodem, że przybrały one tak niepokojące rozmiary. Niemniej jednak zdarzyło się kilka wypadków, w których musiały organa bezpieczeństwa publicznego wystąpić energiczniej. Tak np. uwięziono farmaceutę Franciszka Pateyskiego za to, że stampilował w nocy wszystkie afisze marką „Hoch Schönerer". Skazano go na trzy dni aresztu, nadto zaś wytoczonym mu został proces prasowy. Uwięziono również doktora medycyny Henryka Jeanné za to, iż w nocy z 15. na 16. bm. ni ztąd ni zowąd zaaplikował policzek nieznanemu żydowi, który spokojnie obok niego przechodził. Nadto aresztowano tej samej nocy cztery indywidua, zamącające pokój okrzykami na cześć Schönerera, jakoteż pewnego kupca, studenta i trzy inne osoby za przylepianie winietek podobnych, jak te, za które Pateysky został pociągniętym do odpowiedzialności.

Charakterystycznem jest, że wypadki te odbiły się głośnem echem w prasie niemieckiej, przyczem podnieść należy zabawne wywody *Nordd. All. Ztg.* które potępia demonstracje Schönererowskie w Wiedniu, jako szkodliwe dla wolności niemieckiej(!) i wyraża nadzieję, że policja przeszkodzi demonstracjom na przyszłość.

Pod datą wczorajszą nadchodzi następująca wiadomość: Dziś około godziny pierwszej w nocy przechodzili przez Kürntbnerstrasse książę Benjamin Rohan i hr. Szechenyi. Zatrzymali się oni w pobliżu „Café Lothringen" i tu hr. Szechenyi wzniósł kilkakrotnie na cały głos okrzyk: „Hoch Schönerer". Nadbiegły policjant chciał obu kawalerów aresztować. Powstało zbiegowisko, a skutkiem oporu wesołych panów przybył inspektor policji, któremu ks. Rohan i hr. Szechenyi oddali swe karty wizytowe, poczem pozostawiono ich w spokoju.

— **Wystawa psów** została dziś o godzinie 9 rano otwartą we Wiedniu w tz. Blumensäle. Otwarcia dokonał prezydent austrjackiego Towarzystwa chowu psów, wielki łowczy koronny hr. Hugo Traun-Abensperg. Na wystawie umieszczono około 400 psów rozmaitych ras.

— **Paryż** 18. maja. Robotnicy przy wieży Eiffel, przeznaczonej na wystawę powszechną, urządzili zmowę, żądając podwyższania płac w miarę wysokości wieży.

— **Z Moskwy** donoszą, iż 17. b. m. rozpoczętą została w tamtejszym sądzie okręgowym sprawa bardzo bogatych kupców Popowów mających filie w znaczniejszych miastach rosyjskich i Królestwa Polskiego oskarżonych o fałszowanie herbaty i podrabianie etykiet. Na ławie oskarżonych zasiadają także włościanie Botin i Chochłow, oskarżeni o sprzedawanie kupcom Popowom herbaty już użytej i tylko wysuszonej oraz różnych ziół.

— **O stosunkach cenzuralnych** co do prasy warszawskiej donoszą z Warszawy: „Dziś, rzec można, wróciły w stosunkach cenzuralnych czasy Mikołajowskie. Dziś już nie ograniczają się na [illegible]azywaniu oddzielnych artykułów, na wykreślaniu [illegible]wnych ustępów, które cenzorom niebezpiecznemi się wydają, lecz po prostu już bezczelnie narzucają pismom pewien kierunek. Rzecz naturalna, że narzucając rzeczy niemożliwe, nakazując pisać w pewnym kierunku całe artykuły, starają się zmuszać do uległości wynajdywaniem przeróżnych szykan w drobiazgach, co razem powoduje położenie nie do pozazdroszczenia. Trudno tu wyliczać różne drobiazgi, lecz np. owe „wiadomości dworskie", które od pewnego czasu w pismach są pomieszczone, wiadomości o tem, kogo w danym dniu przyjmował car, carowa, lub ktoś z w. książąt, nakazano przedrukowywać z *Dniewnika* lub *Praw. Wiestnika*. Wraz ze zmianą prądu zmienia się i personal urzędniczy cenzury. Tak np. został cenzorem niejaki p. Czestilin. Za Ryżowa był ten pan urzędnikiem do szczególnych poruczeń w biurze Hurki. Szczególne jego poruczenia zasadzały się na tem, że wytrwale szpiegował Ryżowa, prowadził dzienniczek prywatny i stale denuncjował go przed Hurką. Czestilin skutecznie pomógł do usunięcia nielubianego przez Hurkę Ryżowa z posady prezesa komitetu cenzury, a sam w nagrodę za zasługi, został mianowany cenzorem. Czestilin wydaje bezsensowe rozporządzenia; tak np. wydał rozporządzenie, aby nie drukować Mohylów, Czernihów, lecz Mogilew, Czernigow itp. Zmienia to bezprawnie historycznie utarte w języku brzmienia miejscowości i jest rozporządzeniem, sprzeciwiającem się ustawie cenzuralnej. O wszystkiem nie wiedzą naturalnie w Petersburgu, bo przecieby chyba zwrócili uwagę. Zresztą w ostatnich czasach przepisy ustawy cenzuralnej pod bardzo wielu względami są tylko martwą literą, cenzorowie hulają sobie, jak gdyby żadnej ustawy nie było.

— **Jako o curiosum** donoszą z Warszawy o nowym sposobie cenzurowania obrazów, przysyłanych na wystawę towarzystwa sztuk pięknych. Oto nie pozwalają wystawiać obrazów, na których jest namalowany ułan polski; tym sposobem obrazy malarzów Wolskiego, Rosena, Szwoynickiego, Kossaka pozostają pod zamknięciem, bo wśród namalowanych na nich postaci są i ułani. Sam zresztą przedmiot tych obrazów jest zupełnie niewinny, tak np. na jednym obrazie jest scena presentowania wierzchowca, czemu przypatruje się w grupie innych osób i ułan polski.

— **W Atenach** otwartą zostanie 2. października wystawa narodowa z okazji 25 letniego jubileuszu panowania króla Jerzego i trwać będzie do 11. listopada br. Wystawa obejmie dział rolnictwa, przemysłu i nauki, a dla uświetnienia jej i nadania charakteru dawnej uroczystości helleńskiej, urządzone być mają według starożytnych wzorów igrzyska olimpijskie.

Wyścigi na torze lwowskim.

Niedziela dnia 24. Czerwca. Bieg I. Nagroda Dam. Mianować do 1. Czerwca. Bieg II. Nagroda Towarzystwa 400 zł. 1. Por. Józ. Hr. Fürstenberg'a klacz gniada 3 letnia Czarewna po Gunnersbury od Crown-Princess. 2. W, Wł. Micewskiego ogier kaszt. 6 letni Rigo po Prince-Paris od Żebra. 3. W. Alfreda Mysłowskiego kl. gn. 4 letnia At-Last po Young-Blinkhoolie od Miss-Mornington. 4. Tegoż samego klacz gniada 3 letnia My-hoppe po Jonng-Blinkhoolie od Miss-Mornington. 5. W. Alfreda Mysłowskiego junior ogier kaszt. 3-letni Koropiec po Kalandor II. od Ta Owa, 6. Mr. Newfield'a klacz kaszt. 4-letnia Borzobohata po Grand-Duc od Protection. 7: Hr. Jana Orłowskiego wałach gniady 6-letni Vaurien po Kalandor od New-Victoria. 8. Hr. Józefa Potockiego ogier kasztonowaty 4-letni Antonin po Csatar od Orfea. 9. Tegoż samego klacz gniada 3 letnia Lisbeth po Paganinim od Lissboa (pół krwi). 10. W. Ludwika Szawłowskiego klacz kaszt. 4-letnia Piperkowska II. po Blankenese (pół krwi). Bieg III. Nagroda austrjackiego Jockey Clubu 1.000 zł. 1. Hr. Józefa Baworowskiego klacz gniada 3-letnia Whippiar po Aaron od Victoria Peel. 2. Por. Józ. Hr. Fürstenberga klacz gn. 3 letnia Czarewna po Gunnersbury od Crown-Princess. 3. W. Stefana Irsay klacz kasztanowata 3-letnia Cleopatra po King-Alfons od Camelia. 4. W. Alfreda Mysłowskiego klacz gniada 3 letnia My-hope. 5. M. Newfield'a klacz kasztanowata 3 letnia Romaszówka po Verneuil od Fair-Star. 6. Hr. St. Siemieńskiego klacz kasztanowata 3-letnia Catamaran po Gunnersbury od Catania. 7. Tegoż samego klacz skarogniada 3-letnia Motive po The Palmer od Moth. 8. W. Ludwika Szawłowskiego klacz gniada 3-letnia S. M. po Labancz od Laurel-Crown. 9. Por. Hr. Kar. Trauttmansdorff (13 pułk drag) kl. kaszt. 3-let. Hedwig po Buccaneer od Heires. Bieg IV. Hurdle race (Bieg z płotami). Mianować do dnia 1 czerwca.

Wtorek dnia 26. Czerwca. Bieg I. Bieg sprzedaży ogierów. Nagroda Ministerjum rolnictwa 300 zł. 1. W. Józefa Krzysztofowicza ogier gniady 4-letni Margier po Gamecock od Faworyty (pół krwi), cena 2.500 zł. 2. W. Alfreda Mysłowskiego junior ogier kary 4-letni Hermit po Oroszvar od Hungaria, cena 2.000 zł. 3. W. Ludwika Szawłowskiego Zagłoba ogier kasztonowaty 5 letni po Talismana (pół krwi) cena 1.000 zł. Bieg II. Nagroda cesarska II. klasy 1.000 zł. 1. W. K. Cetnerski mianuje W. A. Margbiloman ogier kaszt. 5-letni Dalipan po Boomerang od Pamiątka. 2. W. Józefa Krzysztofowicza ogier gniady 4-letni Margier (pół krwi). 3. W. Alfreda Mysłowskiego junior ogier kasztanowaty 3-letni Koropiec. 5. Mr. Newfiel'da klacz kasztan. 4 letnia Borzobohata. 6. W. Ludwika Szawłowskiego klacz kasztan. 4-let. Piperkowska II. Bieg III. Nagroda austrjackiego Jockey Clubu 1.000 zł.: 1. Hr. Józ. Baworowskiego klacz gniada 3-letnia Whippiar. 2. Por. Hr. Józ. Fürstenberga (6 pułku dragonów) klacz gniada 3-letnia Czarewna. 3. W. Alfreda Mysłowskiego klacz gniada 3-letnia My-hope. 4. W. Alfreda Mysłowskiego junior ogier kasztanowaty 3-letni Koropiec. 5. M. Newfield'a klacz kasztanowata 3-letnia Romaszówka. 6. Hr. Stan. Siemieńskiego klacz kasztanowata 3-letnia Catamaran. 7. Tegoż samego klacz skarogniada 3-letnia Motive. 8. Tegoż samego klacz gniada 3 letnia Speed po Verneuil od Spurs. 9. Por. Barona Ant. Skrbensky (2. pułku ułanów) klacz gniada 4-letnia Mascara po Hostings od Maskarade. 10. W. Ludwika Szawłowskiego Bez-końca klacz gniada 4-letnia po Talisman od Laurel-Crown. 11. Tegoż samego klacz gniada 3-letnia S. M. po Labancz od Laurel-Crown. 12. Por. Hr. Karola Trauttmansdorff (13. pułku dragonów) klacz kasztanowata 3-letnia Hedwig. Bieg IV. Steeple-Chase. Nagroda 700 zł. Mianować do dnia 1. czerwca.

Czwartek d. 28. czerwca. Bieg I. Nagroda austrjackiego Jockey Clubu 1.000 zł. (700 zł. pierwszemu. 200 zł. drugiemu, 200 zł. trzeciemu.) Mianować do 10. czerwca. Bieg II. Nagroda Towarzystwa 700 zł. 1. W. Józefa Krzysztofowicza ogier gniady 4-letni Margier (pół krwi). 2. W. Alfreda Mysłowskiego klacz gniada 4-letnia At-Last. 3. Tegoż samego klacz gniada 4-letnia My-hope. 3. W. Alfreda Mysłowskiego junior ogier kary 4-letni Hermit. 5. Mr. Newfield'a klacz kasztanowata 4-letnia Borzobohata 6. Hr. Jozefa Potockiego ogier 4 letni Antonin. 7. Tegoż samego klacz gniada 3-letnia Lisbeth. 8. W. Ludwika Szawłowskiego klacz kasztanowata 4-letnia Piperkowska II. Bieg III. Nagroda cesarska 2.000 zł. 1. W. Stefana Irsay klacz kasztanowata 3-letnia Cleopatra. 2. W. Alfreda Mysłowskiego klacz gniada 3-letnia My-hope. 3. W. Alfreda Mysłowskiego junior ogier kasztanowaty 3-letni Koropiec. 4. Mr. Newfield'a klacz kasztanowata 3-letnia Romaszówka. 5. W. Ludwika Szawłowskiego klacz gniada 3-letnia S. M. Bieg IV. Bieg koni pobitych (Beaten Handicap). Mianować na placu.

Teatr, literatura i muzyka.

— Z teatru. Wczoraj zebrało się publiczności wcale nie licznie. P. Lubicz występował z powodzeniem w popisowej roli Prunelle'a w komedji Sardou „Rozwiedźmy się". Skutkiem tropikalnego gorąca publiczność zaczyna stronić od teatru — pocieszajmy się nadzieją, że w nowym gmachu teatralnym będzie lepsza wentylacja.

Dziś ostatni występ p. Lubicza w „Ćwiartce papieru", komedji w 3 aktach Wiktoryna Sardou. — W niedzielę po południu: 1) „Mąż w drodze", komedja w 1. akcie Blizińskiego, 2) „O Józię", komedja w 1. akcie Bałuckiego i 3) „Bęben", operetka Offenbacha w 1. akcie z p. Zimajer. Wieczór „Życie paryskie". — W poniedziałek po południu „Majster i czeladnik", komedja w 2. aktach J. Korzeniowskiego i „Dziesięć cór na wydaniu", operetka w 1 akcie Suppé'go. Wieczór „Hulaj dusza". — We wtorek „Trefniś królewski".

Na przyszły poniedziałek wystąpi panna Helena Zimajer (córka) w komedji „Kwiat z Tlemenceau", a pani Zimajer (matka) w sierpniu br. występować będzie gościnnie na scenie czeskiej w Pradze. Koniec sierpnia i cały wrzesień przepędzą pp. Zimajerowie w Zakopanem, gdzie posiadają własną willę.

Do Szczawnicy jak w roku ubiegłym udać się zamierza na miesiące letnie część artystów teatru krakowskiego. Dla porozumienia się w tej sprawie byli u prezydenta Szlachtowskiego i dyr. Estreichera delegaci artystów pp. Wójcicki i Winiarski i prosili, aby Akademia Umiejętności jako właścicielka głównego zakładu w Szczawnicy, ułatwiła pobyt i przygotowała mieszkania dla personalu.

Operetka lwowska wyjeżdża 1. czerwca do Krakowa, a artyści dramatu i komedji 1. lipca do Krynicy.

Mierzwiński występować będzie w tych dniach gościnnie w *Krolla* w Berlinie. Występuje tam obe-

WINA LECZNICZE. Niezrównane dotychczas pod względem jakości i skuteczności, wyrobu aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA, — poleca 1 **Apteka pod „ZŁOTYM SŁOŃCEM" we Lwowie.** Butelki po 2 zł. 50 cnt. i 1 zł. 50 cnt.

ROZMAITOŚCI.

= **Jak być szczęśliwym?** Montegazza, uczony włoski, rozgłośny autor kilku dzieł, które zainteresowały szerokie koła czytelników, a bardziej jeszcze może czytelniczek, wydał także między innemi niewielką książeczkę pod zaciekawiającym tytułem „Sztuka być szczęśliwym". Jeden z rozdziałów tej pracy został przez autora nazwany „Prawodawstwo szczęścia". Zawiera on między innemi następne paragrafy, zasługujące na uwagę dla prawd, jakie wypowiadają. Oto kilka z nich wybranych z pośród wielu:

„Powodem tego, że szczęście tak rzadko się zdarza, bywa częściej sam człowiek, niż warunki życia".

„Dwa jednakowe zapatrywania na szczęście zdarzają się równie rzadko, jak dwaj jednakowi ludzie, albo dwa zupełnie jednakie listki, albo ziarnka piasku".

„Każdy bywa szczęśliwym według własnego, ale nikt według cudzego szablonu."

„Jeżeli chcesz mieć wygodne obuwie, każesz brać miarę na własną nogę; toż samo jest ze szczęściem."

„Możesz rychło i niezawodnie zostać szczęśliwym, jeżeli za główny warunek własnego szczęścia postawisz sobie szczęście innych."

„Gdyby ludzie umieli być szczęśliwymi, to wiele niezbędnych teraz instytucyj okazałoby się całkiem zbytecznemi, poczynając od siostry miłosierdzia, aż do policjanta, od aptek aż do komitetów opieki nad nędzą."

„Dzieci dlatego są szczęśliwe, że nie myślą o szczęściu; dorośli zaś dlatego są nieszczęśliwi, że za wiele o niem marzą."

„Kto swoje szczęście skupia w czemkolwiek jednem, ten upraszcza o wiele sztukę zostania szczęśliwym, ale też łatwo bankrutuje; jest on jak włościanin, który wszystko opiera na roli — jeżeli ona zawiedzie, może umrzeć z głodu."

„Zamiast patrzeć po nad siebie, patrz dokoła i po za siebie."

„Nadzieja jest jakby weksel na szczęście.... dopóki weksel nie jest zaprotestowany, ma swoją wartość na całym świecie."

„Jeżeli nie masz domu, zbieraj kamienie do jego budowy, jeżeli nie ma kamieni, rysuj plany na papierze; każdy powinien mieć w myśli jakikolwiek plan, jakikolwiek cel."

„Nie z każdego kwiatu bywa owoc — pomimo to przecież kwiaty są i piękne i wonne."

„Szczęście cieszy się teraźniejszością i spodziewa się na przyszłość."

= **Wybory w Australii.** W pewnym dzienniku, wychodzącym w Sydney (Nowa Walia południowa) czytamy następujące szczegóły z zebrania wyborczego. Rzecz dzieje się w Liverpoolu (Nowa Walia południowa). Staje przeciwko sobie dwóch kandydatów, niejaki Nobbs, zwolennik wolnego handlu i Watkin, protekcjonista. Pierwszy minister, sir Henry Parkes, podtrzymuje kandydaturę Nobbsa.

Posiedzenie otwarte. Audytorjum hałasuje, krzyczy, potrąca się, gwiżdże. Wreszcie pierwszy minister zabiera głos. Mówi o wspólnej ojczyźnie.

— Wspólna? — przerywa mu ktoś — dlaczego nazywasz ją pan wspólną?

— Są tu ludzie — odpowiada minister — którzy nie umieją po angielsku. — I objaśnia słowo „wspólna", dodając, że na podobnych temu meetingach znajdzie się zawsze jakiś pies lub oposum, który nie rozumie języka, jakim się przemawia do ludzi wolnych".

Po chwili nowa przerwa.

— Przyszedłem przemawiać do ludzi, nie zaś do zwierząt najniższego gatunku — woła rozgniewany sir Henry Parkes.

Wśród niespokojnego audytorjum powstaje znowu jakaś niedorzeczna interpelacja:

„Ty tam, zamknij swoje pudło, krzyczy minister. (Głośne śmiechy). Najlepiej zrobisz jak pójdziesz do szynku. Zajmujemy się tu sprawą zo trudną dla ciebie. Za drzwi, idź szczekać na ulicy z psami!" (Oklaski i śmiechy).

Wreszcie pierwszy minister, po długiej, napuszystej i ciągle przerywanej mowie, kończy w następujące słowa: „Jeśli chcecie powiększyć jeszcze głupotę zgromadzenia narodowego, jeśli chcecie powiększyć „obstrukcjonizm" zgromadzenia, jeśli chcecie powiększyć podłe tchórzostwo zgromadzenia, to wybierajcie kandydata Watkin".

Co za słodkie obyczaje wyborcze! Widocznie pojęcie o parlamentaryzmie zmienia się stosownie do stopnia szerokości geograficznej.

= **Ulotne myśli jen. Bulangera.** Drwiąc z banalności ostatniego dzieła Boulangera „l' Invasion allemande", Albert Millaud podaje w *Figarze*, z tegoż jakoby dzieła zaczerpnięte następujące „myśli ulotne".

— Bardzo często, widząc człowieka w mundurze, poznaje się, że jest wojskowym.

— Pomiędzy kapitanem i jenerałem jest szereg wyższych oficerów: są oni zarazem wyższymi względem swych podwładnych i niższymi względem zwierzchników — istny obraz życia ludzkiego, gdzie jeden człowiek częstokroć słucha i rozkazuje — nigdy wprawdzie jednej osoby. Dlaczego? Niezgłębiona tajemnica.

— Zwycięstwo jest czemś wręcz przeciwnem porażce. Zdarza się często, że kosztuje od niej drożej, lecz to pewna, że porażka jest bardziej hańbiąca od zwycięstwa.

— Mówią, że zawdzięczam wiele Paulusowi — miejmy nadzieję, że historja wykaże, że to on zawdzięcza mi wszystko.

— Ludzkość ma swoje przymioty i wady Wolę pierwsze od drugich. Zdaje mi się, że wiele osób podziela to zdanie.

— Złożono mnie z ministerjum w chwili, gdy miałem zaprowadzić ważne reformy. Gdybym był został, reformy te byłyby wprowadzone; nie zostały wprowadzone, bom musiał wyjść z ministerjum; gdybym tam znowu powrócił zostałyby wprowadzone; jeśli nie wrócę nie będą wprowadzone, chyba, że je kto wprowadzi bezemnie, albo, że ich nie wprowadzę, jeślibym wrócił.

= **Nowy Pizarro.** Nie minęły jeszcze, niestety, czasy Cortezów, Almagrów, Pizarrów. Cywilizacja, coraz obfitszym strumieniem przesiąkające przez społeczeństwa, nie zdołała dotąd z duszy człowieka wyrwać instynktów zwierzęcych. Przeciwnie nawet, tam, gdzie one wśród ludzi cywilizowanych występują, dochodzą do straszliwych, iście potwornych rozmiarów. Zdawałoby się, że cywilizacja łączy się tu ręka w rękę z dzikością pierwotnej, nieokrzesanej natury człowieka, aby stworzyć zeń wyrafinowanego złoczyńcę, dopuszczającego się ohydnych zbrodni, właśnie w imię cywilizacji.

Oto przykład, straszny przykład:

Dzienniki londyńskie z dnia 22. z. m. podniosły alarm, zwracając tem oczy Europy w stronę Brazylii. Pierwszy na trwogę uderzył *Times*. W prowincji brazylijskiej Paranapamena przerażającej dokonano zbrodni, tysiąca zbrodni. Postanowiono tam mianowicie trucizną wytępić plemię indyjskie „guyanusów". I padło skutkiem postanowienia tego 3800 Indian, a 5000, jeżeli nie wyratuje ich cywilizacja, paść ma dziś lub jutro. Szczegóły o tem podaje dziennik *Journal de Commercio* z dnia 16. marca bieżącego roku. Owym wielkim „w imię cywilizacji" trucicielem jest ni jaki senhor Joaquim Bueno. Zamieszkuje on San Jao dos Campos Novos, w okolicach San Paolo. Bueno sam wyznaje, iż ma pod rozkazami 70 ludzi, wyłącznie tępieniu Indjan oddanych. Doprawdy zdawałoby się, że nie o człowieka tu chodzi, lecz wprost o tępienie szarańczy, pcheł lub karaluchów. Owóż dnia pewnego wielcy ci cywilizatorzy napadli jednę z wiosek indyjskich. Przed dobrodziejstwami cywilizacji przerażeni tubylcy zbiegli w lasy, opuszczając mieszkania, z których w każdem od 10—20 Indjan się chroniło. I oto, co nastąpiło dalej. Przy każdej z indyjskich wiosek znajduje się trzy okrągłe, w ziemi wykopane doły. Jeden z nich, najgłębszy, służy za zbiornik wody, w drugim przechowują mieszkańcy wioski napój, z kukurudzy przyrządzany, tak zw. „piksi", trzeci zaś, to skład najróżnorodniejszych wiktuałów, spiżarnia, pełna solonych ryb i dziczyzny. Wypędziwszy z osady mieszkańców jej, napastnicy olbrzymią ilością strychniny zatruli wszystkie trzy doły, a następnie sami uszli z kolei. Gdy następnie po paru dniach Bueno i towarzysze jego powrócili do owej wioski w celu przekonania się, jak poskutkowało „lekarstwo", już zdala chmary całe żarłocznego ptactwa były im odpowiedzią. Tylko 3000 trupów zastali na placu. A przecież senhor Bueno najspokojniej głosi, że kto tępi Indjan w zamiarze rozprzestrzenienia ras cywilizowanych, ten dobrze zasługuje się ludzkości. Bueno wraz ze swoimi „siedmdziesięcioma" nie poprzestali na jednej, powyżej opisanej zbrodni. Napadli oni następnie inną wioskę, przez 800 Indjan zamieszkałą i 800 ofiar zostawili w niej po sobie. Tym razem w braku strychniny użyto sublimatu rtęci, zatruwając nim napoje i żywność nieszczęśliwych. Lecz truciciele zamierzają wkrótce urządzić trzecią wyprawę. Celem jej ma być osada, licząca 5000 mieszkańców. Bueno, który poprzednio nazywał się podobno Joaquimem Malo, zapewnia, iż do powyższych zbrodni nakłaniały go najwybitniejsze w prowincji osobistości, a nawet deputowani. Niepojętem jest doprawdy zachowywanie się miejscowych władz wobec ohydy, wstyd ludzkości całej przynoszącej.

= **Autor „Mikada" w niełasce.** Japończycy, jak się pokazuje, nie hołdują satyrze. Do Japonii dobiegła wieść, że Europejczycy szydzą ze wschodniego mocarstwa, oklaskując operetkę „Mikado", co tamże niemało krwi napsuło. Ten gniew Japonii niedawno znalazł echo w Londynie, gdy podczas uroczystości jakiejś kompozytor „Mikada" p. Sullivan, przedstawiony został posłowi japońskiemu. Dyplomata przyjął muzyka bardzo chłodno i rzekł do niego: „U nas, w naszym kraju, wszyscy są bardzo rozgoryczeni przeciw panu i libreciście „Mikada", boś pan nas i nasze obyczaje ośmieszył. Być bardzo może, iż gdy staniesz pan na drodze jakiemu fanatycznemu Japończykowi, spotka pana przykrość". P. Sullivan, zdumiony w pierwszej chwili zreflektował się niebawem i odparł z uśmiechem: „Każdy naród musi znosić to, że słabości jego są piętnowane; Japonia także przyzwyczai się do tego".

= **Nowy środek usypiający** nazywa się „Sulfonal", a jest wynalazkiem prof. Kasta w Freiburgu. *Berl. Klin. Wochenschrift* tak pisze o sulfonalu: Należy on do grupy disulfonów i jest produktem utlenienia związku etylu cerkaptano-acetonowego. Sulfonal tworzy drobniuchne kryształki bez smaku i woni. W wodzie łatwo się rozpuszcza. Szczególną właściwością sulfonalu jest to, że na osoby zdrowe i silnie zbudowane nie działa; usypiająca jego moc objawia się tylko u chorych zwłaszcza na nerwy. Jestto także niepoślednią jego zaletą, że można go aplikować cierpiącym na serce, bez najmniejszej dla ich zdrowia ujmy.

Usypiające właściwości sulfonalu odkrył Kast zupełnie przypadkowo. Zadawał on tę substancję w zupełnie innym celu psom i spostrzegł, że one po jej zażyciu zachowywały się zrazu jak pijane, a następnie popadały w sen głęboki. To skłoniło Kasta do przedsięwzięcia prób na ludziach. Począł je od siebie samego, potem wypróbowali sulfonal inni lekarze na sobie, w końcu zaś wprowadzono jego użycie do szpitali i domów dla obłąkanych. Obecnie stanowczo już uważać go można jako bardzo skuteczny. a tem cenniejszy, że nieszkodliwy środek usypiający.

= **Zbyt długie ubieranie** się dam wywiera ujemne skutki w. Ameryce, jak tego dowodem anegdotka, która pomnaża zbiór opowiadań o dziwaczności zamorskich zwyczajów. Narzeczony jakiejś panny Ady, przybywszy po swoją oblubienicę do mieszkania jej rodziców, zastał swą przyszłą żonę przy toalecie... Gdy po godzinnem czekaniu, panna Ada nie była jeszcze gotową, młodsza jej siostra bawiła niedoszłego szwagierka i bawiła go tak czarująco, iż tenże zaproponował jej małżeństwo. Siestrzyczka zgodziła się, młodzi udali się do kościoła i powracająca od ślubu para zastała Adę nareszcie ubraną... Oryginalnie nawet w Ameryce!

---

cnie młoda amerykanka miss Mary Howe. Śpiewał z nią wczoraj w Lunatyczce lwowianin p. Peschier, b. śpiewak opery nadwornej we Wiedniu.

— Koncert „Echa.“ Na dochód dotkniętych powodzią odbędzie się we wtorek 22 bm. w sali kasyna miejskiego koncert dwunastki śpiewackiej „Echo“ pod artystycznym kierownictwem p. Mieczysława Sołtysa z współudziałem pani Stachowicz, prof. Wszelaczyńskiego i p. Guszalewicza, z obfitym bardzo i doborowym programem.

Ceny miejsc: Fotel 1 zł. 50 ct., krzesło 1 zł., miejsce stojące 50 ct. — Początek o pół do 8. — Biletów dostać można w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta; wieczorem przy kasie.

— Z jubileuszowej wystawy sztuki we Wiedniu. Z trzech złotych medali oddanych do dyspozycji jury tej wystawy. nadali sędziowie jeden p. Klausowi Meyerowi z Monachium za obraz „Gra w kostki“, drugi p. Juliuszowi Blaasowi za obraz „Jarmark koni w Bischofshofen“, trzeci zaś p. Frydrykowi Friedländerowi za obraz „Cztery temperamenty“.

— Wystawa sztuki w królewskiej akademii sztuk pięknych w Londynie została otwarta w ubiegłym tygodniu. Obejmuje ona 1100 obrazów olejnych i 400 akwareli. Głównem dziełem wystawy jest obraz Almy Tademy, zatytułowany „Róże Heliogabala“, a przedstawiający rzymskiego cezara w chwili, gdy każe osypywać z góry swoich gości deszczem z róż. Obraz ten zaleca się wszelkiemi zaletami wielkiego talentu artysty, a zamówiony został za 6000 f. szt. przez jednego z największych potentatów świata kupieckiego w Londynie, pana Aird.

Dział ekonomiczny.

Z lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej. Na wczorajszem posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem p. Simona, z powodu doniesień, że gal. tow. gospodarskie, zawezwane do obradującej we Wiedniu ankiety w sprawie decentralizacji dostaw wojskowych, wybrało p. Szellenberga, zapytał poseł Niemczynowski, czy Izba handlowa otrzymała analogiczne wezwanie?

P. Simon odpowiedział, iż wezwanie takie nie nadeszło i że się sam przekonał w komitecie tow. gospodarskiego, iż wezwanie to odnosi się tylko do dostaw żywności i furażu. Ministerstwo w tej sprawie przysłało 7 pytań, a ankiety w Wiedniu żadnej nie będzie.

Następnie przedłożył sekretarz Izby p. Bodyński petycję szynkarzy i traktjerników do Rady państwa w sprawie zniżenia stopy podatkowej dla wódki i dodatku do opodatkowania szynkarzy. Chodzi tu przedewszystkiem o wyrównanie rażących różnic; podczas gdy bowiem we Lwowie szynkarze płacą 100 zł., za rogatkami płacą tylko 10 zł.

R. Gubrynowicz uznaje konieczność poparcia tej petycji przez Izbę i żądał od p. Niemczynowskiego wyjaśnienia w tej sprawie.

R. Baczewski przedstawił smutne swoje spostrzeżenia poczynione we Wiedniu w ankiecie wódczanej. Mowca użalał się na to, że posłowie galicyjscy z miast nie popierali wcale sprawy przemysłowców i konsumentów P. Baczewski oświadczył, iż stracił wszelką nadzieję, ażeby teraz można jeszcze coś w komisji uzyskać, a mianowicie rozdzielenia podatku zapasowego na lat 3 i zniesienia t. zw. *Schanksteuer*, który to podatek obciąża szynkarzy na każdym hektolitrze do 8 zł. i utrudni teraz w wysokim stopniu handel w miastach, a szczególnie we Lwowie, a to w skutek potrójnego już dziś podatku.

Ostatecznie zapytuje p. Baczewski p. Niemczynowskiego, jak dalej w tej sprawie będzie postępować?

Dalej interpelowano p. Niemczynowskiego, dla czego wniosek p. Mengera nie został przez żadnego członka Koła polskiego poparty?

P. Niemczynowski wyjaśnił, że członkowie komisji są w większej części fachowymi producentami, a ci właśnie zasiadali w ankiecie. Posłowie z miast nie mając możności podnoszenia w komisyi wódczanej potrzeby miast, i konsumentów, nie zaniedbują tego robić w Kole. Co do wniosku Mengera, to pomimo, że zapadła uchwała, iż wszystkie sprawy dotyczące podatku od wódki będą w Kole traktowane, wniosek Mengera załatwiono w subkomitecie bez odnoszenia się do Koła, przeto żaden z delegatów miast nie mógł w tej spawie zabierać głosu.

P. Piepes odpowiedział na to, że jakkolwiek nie wolno dawać posłowi instrukcji, to ma on to przekonanie, że poseł Izby handlowej lwowskiej wysłuchawszy zarzutów izby, która jest powołaną do obrony interesów krajowego handlu i przemysłu, użyje wszelkich środków, ażeby wbrew wpływom większości, stanąć na właściwem stanowisku.

Z Petersburga donoszą, że w tym tygodniu Rada państwa zajmować się będzie czytaniem projektu o środkach, zmierzających do podtrzymania osobnych gorzelni rolniczych i uregulowania handlu hurtowego spirytusem. Środki, popierające rozwój drobnych gorzelni rolniczych, postanowiono zastosować od dnia 13. lipca 1889 r., a środki zmierzające do uregulowania handlu spirytusem od d. 13. stycznia 1889 r.

Sprawa drugiego toru na całej linii kolei Karola Ludwika od Krakowa do Podwołoczysk weszła w stadjum ostatecznych rokowań. Potrzebną jest suma 14 milionów.

Czas donosi w tej sprawie: „Ponieważ według brzmienia koncesyj, kolej ta nie może być zmuszoną jeszcze do wydania tej sumy, konieczny jest zatem kompromis ze skarbem państwa. Tor drugi jest niezbędny zarówno ze względów bezpieczeństwa, jak i strategicznych.“

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu. Kraków d. 18. maja. Niepomyślne sprawozdania o stanie zasiewów w Ameryce, które chwilowo pobudziły spekulację, nie zdołały trwałego w handlu zbożowym wywołać polepszenia. Z tego powodu i na tutejszych targach chęć do kupna jest nader słabą, a ceny dotychczasowe z wielką utrzymują się trudnością. Łatwiejszy stosunkowo odbyt napotykają jeszcze celne suche gatunki, lecz właściciele zboża średniego, chcąc je pozbyć, muszą się godzić na ustępstwa.

Płacono za pszenicę białą od 7.— do 7.65 zł., za żółtą od 6.90 do 7.40 zł., za czerwoną od 7.— do 7.65 zł., za żyto od 5.— do 5.65 zł., za jęczmień od 5.— do 5.75 zł., za owies od 5.25 do 5.50 zł. (z akcyzą.) — Wszystko za 100 kilogramów.

Giełda zbożowa. Wiedeń 18. maja. Notowano dziś: Pszenica gotowa 7.52, na jesień 7.85, żyto 6·43, owies 5.86, kukurudza 6.88.

Ostatnie notowania produktów.
z dnia 19. maja 1888.

Lwów: pszenica 6.15 do 6.80, żyto 4.30 do 4.80 jęczmień 3.75 do 6.—, owies 4.15 do 4.75, groch 5.— do 10.—, wyka 4.50 do 5.—, rzepak 9.50 do 10.—, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw. 18.— do 38.—, koniczyna biała 20.— do 30.—, koniczyna szwedzka 30.— do 36.—

Tarnopol: pszenica 6.05 do 6.65, żyto 4.40 do 4.80 jęczmień 4.— do 5.—, owies 4.30 do 4.70, groch 4.— do 9.—, wyka 4.20 do 4.75, rzepak 9.— do 10.—, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw. 17.— do 36.—, koniczyna biała 30.— do 36.—, koniczyna szwedzka 30.— do 35.—.

Podwołoczyska: pszenica 6.— do 6.60, żyto 4.— do 4.35, jęczm. 3.65 do 4.65, owies 3.75 do 4.15, groch 6.— do 9.75, wyka 4.— do 4.70, rzepak 9.— do 9.75, lnianka —. do —.—, koniczyna czerwona 16.— do 35.—, koniczyna biała 30.— do 36.—, koniczyna szwedzka 28.— do 35.—.

Czerniowce: pszenica 6.20 do 6.70, żyto 4.30 do 4.80, jęczmień 4.20 do 5.30, owies 3.60 do 3.90, groch 4.40 do 9.—, wyka 4.10 do 4.80, rzepak 9.— do 10.—, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerwona 18.— do 34.—, koniczyna biała —.— do —.—, koniczyna szwedz. —.— do —.—, tymotka 20.— do 30.—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów 15.— do 55.— nominalnie, loco Lwów, bez odbiorcy.

Okowita za 10.000 litr. prc. loco Lwów 24.50 do 25.—.

Pszenica w pięknym gatunku więcej poszukiwana.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 19. maja. Z Raguzy donoszą do *Pol. Corr.*, że w Hercegowinie, tuż koło granicy czarnogórskiej, w okręgu Bileckim, spotkano d. 16. bm. bandę, liczącą około 50 zbrojnych. Szła ona z Czarnogóry, a dowodził nią Milutyn Ilicz. Widać z tego, że zaniechane od lat kilku napady rozbójnicze na Czarnogórę znowu zostały podjęte.

Wiedeń d. 19. maja. Dziś rano został rozstrzelany szeregowiec piechoty Schmidt, skazany na śmierć za zabicie w zakładzie weterynarskim kolegi Arona.

Wiedeń d. 19. maja. Na wczorajszem posiedzeniu komisji spirytusowej zapowiedział dep. Popper wniosek mniejszości zdążający do tego, aby gorzelniom rolniczym wolno było dłużej pędzić wódkę niż 8 miesięcy na rok.

Budapeszt d. 19. maja. Przedłożone Izbie poselskiej sprawozdanie komisji budżetowej co do ustawy o podatku spirytusowym podnosi korzyści kontyngentowania i ustanowienia dwóch kategoryj stopy podatkowej. Podstawa rozdziału kontyngentu między połową monarchii opiera się na przeciętnych obliczeniach. Sprawozdanie twierdzi, że uchwalenie ustawy nie podkopie gorzelni rolniczych (?) lecz owszem przyczyni się do pomyślniejszego ich rozwoju, zwłaszcza wobec przyznania odpowiedniej bonifikacji; premia eksportowa będzie dostateczną.

Finansowa doniosłość ustawy nie da się z góry obliczyć, to jednak pewna, iż dotychczasowy dochód z podatku gorzelnianego, przypuszczając ścisłą kontrolę, podniesie o dwa lub trzy razy tyle.

Sprawozdanie kończy się tem, że proponowanej przez siebie bonifikacji nie uważa komisja jeszcze za wystarczającą i zaleca wyszukania odpowiedniego rozwiązania tejże kwestji.

Berlin d. 19. maja. W stanie zdrowia cesarza zaszła mała zmiana na gorsze. Noc była często kaszlem przerywana, drażnienie w połyku wraca się. Zachodzi obawa, że zaczerwienienie połyku nie jest przypadkowe; lecz wynika z rozszerzania się raka w tym kierunku. Pomimo tego wstał cesarz dziś rano z łóżka i już o 10½ zniesiono go do parku.

Paryż d. 19. maja. Posiedzenie senatu. Po przeprowadzeniu debaty senat odrzucił poprawkę przez Campenona do ustawy o powołaniu rekrutów zgłoszoną, a przez Floqueta popartą. W poprawce tej żądano, aby seminarzyści nie byli nadal uwalniani od służby wojskowej. Następnie uchwalił senat w zasadzie, aby ludziom z pewnych innych zawodów, wymagających tego, udzielano także dyspensy od obowiązku służby wojskowej.

Barcelona d. 19. maja. Odpowiadając na gratulacje ambasadorów i komendantów eskadr, oświadczyła królowa, że w odwiedzinach tych eskadr widzi miły dowód sympatji mocarstw dla Hiszpanii i dla dynastji hiszpańskiej.

Rzym d. 19. maja. Do Watykanu nadszedł od biskupów irlandzkich adres korektywny, w którym biskupi dziękują Papieżowi, iż raczył rozróżnić sprawy narodowościowe od spraw religijnych i moralnych. Z wielu zwrotów tego adresu wypływa, iż biskupi irlandzcy uznają, że Papież nie pragnął potępić patrjotycznej, lecz zamierzał tylko wytknąć nadużycia przywódzcom rozruchów agraryjnych.

Rzym d. 19. maja. Jenerałowie San Marzano i Lanza wrócili wczoraj z Massawy.

Belgrad d. 19. maja. Wszelkie doniesienia pism o zaburzeniach rewolucyjnych w Serbii nie mają żadnej podstawy. W całym kraju panuje zupełny porządek i pokój.

Wiedeń dnia 19 maja 2 godz. 10 min. popołudniu. **Akcje kredytowe 278.**—. Akcje alpejskie Tow. górniczego 28.70. Akcje węgierskie Banku kredytowego 278.—. Akcje Banku anglo-austrjackiego 103.50. Akcje Unionbanku 198.—. Akcje kolei Karola Ludwika 202.75. Akcje kolei Północnej 249.50. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 76.25. Akcje kolei Alföldzkiej —.—. Akcje kolei Państwowej 232.25. Akcje kolei Lw.-Czern. 212.25. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 153.50. Losy komunalne wiedeńskie 134.—. Akcje Tow. tureckiego 98.25. Galic. oblig. indemniz. 102.30. Akcje kolei półn.-zachod. (lit. B. Elbethal) 162.50. Losy regulacji Cisy —.—. Akcje Banku dla krajów koronnych 211.75. Akcje Bankvereinu 87.50. Rosyjski rubel papierowy **104.75**. Losy prem. węg. —.—. 4³/₁₀% Renta wspólna 78.50. 5% renta austr. papier. 93.15. 4% renta austr. złota 109.40. 4% renta węg. złota 96.95. 5% renta węg. papierowa 85.35. Napoleondory —.—. Marki niem. 62.20.

Berlin d. 18. maja godz. 3 m. 30 popołudniu. Rosyjski rubel papierowy **168.50** Akcje austrjackie kredytowe 139.50. Akcje kolei Karola Ludw. 81.90. Austrjackie banknoty 160.70. Akcje kolei południ. (Lombardy) 35.10. Rosyjska pożyczka wschodnia 50.75. 5 prct. listy Królestwa Polskiego —.—.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 19. maja. (Z Izby handlowej.)

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	201·75	204.50
Kolej Lwow.-Czer.-Jaska	210.50	213.75
Banku hypotecznego gal. po 200 zł. w. a.	280 —	285
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	—	216 —

II. Listy zastawne za 100 złr.

Banku hypotecznego galicyjskiego 6%	—.—	—.—
„ „ „ 5%	97.90	99.—
„ „ gal. 5% wyl. 10% pr.	100.50	101.50
Banku krajowego 4½% los. w 51 l.	92.—	93.—
Towarzystwa kred. galic. 5%	100.80	102.—
„ kredyt. gal. ziem. 4%	—.—	95.—
„ kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l.	100.80	102.—
„ kred. g. ziem. 4% los. w 41½ l.	—.—	92.—
„ kredytowego gal. ziem. 4½% los. w 52 l.	93.50	94.50
„ kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	—.—	91.—

III. Listy dłużne za 100 zł.

Gal. Z. kred. włoś. w likw. (d. 5 pr.) 3%	—.—	54.—
Gal. Z. kredyt. włość. (d. 5%) 3½%	—.—	48.—
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 lat	—.—	—.—

IV. Obligi za 100 zł.

Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	102.25	103.50
Kom. banku krajowego 5% w. a. I em.	99.50	101
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	—.—	105.—
Pożyczka krajowa 1883 4½%	89.75	91.—

V. Losy

Losy miasta Krakowa	—.—	20.50
Losy miasta Stanisławowa	—.—	35.50

VI. Monety.

Dukat holenderski	5.86	5.96
Dukat cesarski	5.90	6.—
Napoleondor	10.02	10.12
Półimperjał rosyjski	10.33	10.43
Rubel rosyjski srebrny	1.40	1.50
Rubel rosyjski papierowy	1.38¾	1.53¾
100 marek niemieckich	61.85	62.40
Srebro za 100 złr.	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

Przyjechali do Lwowa

dnia 19. maja 1888:

Hotel Żorża W. Cywińska z Ossowiec. M. Cieńska z Okna St. hr. Tarnowski ze Śniatynki. M. Lenartowicz z Kołomyi. M. Paygert z Zacisza. J. Turek ze Stryja.

Hotel Francuski. E. hr. Christalnigg z Brzeżan. J. Serwatowski z Rajtanowic. E. Pradel z Koniuchy. H. Weiss z Krakowa. St. Prokopowicz z Szumlan. J. Krokowski z Jagielnicy. F. Wolff z Petermarkt. E. Mittelmann z Wiednia. C. Stern i J. Peterka z Wiednia.

Hotel Europejski T. Pawłowski z Sieniawy. B. Schütz z Tarnopola. J. Grott z Sokala. M. Buxbaum z Wiednia. L. Kriese z Wygody. R. Berger z Rosji. C. Karp z Czerniowiec. F. Mortys z Wiednia. G. Grassl z Wiednia. A. Langner Brzeżan.

Hotel Angielski. W. Wit sławski z Weldzirza. Dr. K. Świston z Tarnopola. L. Sternbach z Drohobycza. B. Greck z Bursztyna. R. Günzl z Schönau. G. Deutsch z Berna. F. Gross z Weldzirza. Os. Hausenbühl z Wygody. G. Zakrzewski z Krakowa.

Rubryka **„Nadesłane“** nie pociodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Nadesłane.

Specjalista chorób dziecięcych

Dr. Antoni Wachtel

b. asystent Uniwersytetu Jagiell. i I. sekundarjusz kliniki i szpitala dla dzieci w Krakowie — mieszka

przy ulicy Wałowej l. 11, I. piętro.

Ordynuje od godziny 3 do 5 popołudniu.

RESTAURACJA

w nowym

HOTELU ANGIELSKIM

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. moich gości, że skutkiem stwierdzonych nadużyć, **zmieniłem całą służbę** i przyjąłem **nowego kucharza.** Starać się będę nadal zasłużyć na względy Szan. P. T. Publiczności. Kuchnia odtąd będzie wzorowo prowadzoną. Trunki wyborowe.

Z głębokim szacunkiem

Hexel,

właśc. restauracji w Hotelu angielskim.

Przez walkę do zwycięztwa.

Każde przedsięwzięcie, na jakiemkolwiek polu, którego wynik wzbudza nasz podziw, zawdzięcza go przedewszystkiem wytrwałości i energii. Także cierpiący, który przez lata walczy z chroniczną chorobą, odniesie tylko wtenczas zwycięstwo, jtżeli kurację nietylko rozpoczie, lecz także wyprowadzi ją z wytrwałością i wielką cierpliwością, aż wreszcie dzieluy walczący zdobędzie sobie napowrót odzyskane zdrowie jako zwycięztwo. Takim zwycięzcą jest p. A. F. Müller w Lichtenberg obok Freiberg w Saksonii: „Gdybym panu chciał wszystko pisać, to byłby list nieco za długi. Przed 8 laty zostałem przez gościec i reumatyzm prawie całkiem sparaliżowany i mimo rad lekarskich, mimo środków i wielu kąpiel nie mogłem się pornszać. Wszędzie, a osobliwie na ręka ich nogach powstały guzy gośćcowe, moje ciało pokrzywiło się tak, że gdy znowu na nogi powstałem, mogłem mój korpus zaledwo do wysokości 45 stopni wyprostować. Miałem także do walczenia nstawicznie z chorobą piersiową, nagromadzeniami wody, flegmą, kaszlem astmą, cierpiałem czasami na hemoroidy i na wiele innych uciążliwości. Przy pierwszych 4 flaszkach nie doznawałem wielkiej zmiany, spostrzegłam jednak później niprostowanie moich palców, również znikuięcie guzów gośćcowych na rękach i nogach. Mogłem także prościej chodzić, aż wreszcie zupełnie się wyprostowałem, a ręce moje nie można odróżnić od rąk zdrowego człowieka. Nagromadzona woda w ciele umniejszała się, a oddechanie było wolniejsze.

Pańskie Warnera Safe Cure wyleczyło także zupełnie właściciela dóbr F. Schillera w pobliżu Burkersdorf, 66 lat liczącego, który cierpiał na katar pęcherzowy, w kilku tygodniach 4 flaszkami tak, ze znowu jak dawniej wychodzić i swoje piwo spijać może. Dalej dzierżawcę młyna W. Morgensterna, który mieszka w Dittersbach i 67 lat liczy, tenże cierpiał na zatrzymanie uryny i ogłasza już po pierwszej flaszce swoją radość z powodu widocznej korzystnej zmiany, a także jeszcze wielu innych“.

Sprzedaż i rozsyłka tylko przez apteki.

Cena 2 złr. 80 ct.

Składy u pp. Z. Ruckera. J. Wowiórskiego. K. Mikolascha. Główny skład Einborn, apteka (Max Fauta) w Pradze.

Dr. A. GOŃKA

po odbyciu specjalnych studjów dentystycznych w zakładach uniwersyteckich dentystycznych w Berlinie:

otworzył **Atelier dentystyczne**

przy ulicy Kopernika Nr. 5 i ordynuje od godziny 9—1 i od 3—5.

Wszystkie operacje dentystyczne na żądanie bezboleśnie, przy znieczuleniu kokainą lub gazem rozweselającym (Lustgas).

Sztuczne zęby osadzane na złocie, kauczuku etc. etc.

Mme MARIE

otrzymała z Paryża wielki wybór modeli na zarzutki wiosenne i ubrania dla dzieci.

Pierwszy krajowy wyrób

form papierowych

ulica Sykstuska l. 31.

Czuję się w obowiązku podać do wiadomości wszystkim paniom — któreby chciały powierzyć swe toalety krawczyni p. A. R. mieszkającej przy ulicy Sykstuskiej — że za zupełnie pojedyńczy kostjum (t. j. za robotę i bardzo mało dodatków) zapłaciłam 53 złr. 80 ct. *M. P.*

Jako woda do zmywania koni

do wzmocnienia przed i po przebyciu większych trudów i do wytężającego pociągu okazuje się według długoletniego wypróbowania

Kwizdy c. k. uprz. **płyn orzeźwiający**

skuteczny, ponieważ wzmacnia nerwy i nadaje ścięguom gibkości, elastyczności i świeżości które konia do niezwykłej wytrzymalności zdolnym czynią.

Kwizdy c. k uprz. płyn orzeźwiający dla koni, prawdziwy tylko zaopatrzony jest obok uwydatnioną marką ochronną i jest do nabycia we wszystkich aptekach austr. węg. Monarchii, en gros w drogerjach. Główny skład w aptece obwodowej w Korneuburgu obok Wiednia, Franciszka Jana Kwizdy c. k. austr. i kr. rumuń. nadwornego liwer. nta.

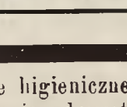

Przewodnik po Lwowie.

MUZEUM ZAKŁADU NAR. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10ej do 1szej przed południem. od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE w ratuszu, codziennie od godziny 9tej do 6tej: wstęp w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 30 ct., w niedzielę i święta wstęp wolny.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18. Wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 ct., w niedzielę i święta 15 ct.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzedniem zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

Tylko 3 złr.

najodpowiedniejszy

podarek okolicznościowy

(Upominek po umarłych).

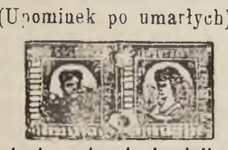

Portrety naturalnej wielkości

według każdej fotografii nadesłanej. Zadatek 1 zł. Gwarantuje się najwierniejszą podobiznę. Fotografia nie będzie uszkodzona. Czas dostawy 10 dni.

Premiowany zakład artystyczny

Siegfried Bodascher

we Wiedniu, 57

II. grosse Pfarrgasse 6.

BRÖMER-

Eimerhausen & Comp.

Wiedeń II, Lichtenauergasse Nr. 1.

Największy skład najprzedniejszych angielskich bicyklów i tricyklów **Należy żądać illustrowanego katalogu nowości z r. 1888.** Ceny zredukowane. Szkoła dla bicyklistów w domu. Illustrowany podręcznik nauczający 20 ct. w markach. 984 1—10

VICHY

Zakład Kąpielowy

(Francja departament de l'Allier)

Własność rządowa francuska

Administracja: w Paryżu. 22 bulevary Montmartre.

PORA KĄPIELOWA

w zakładzie Vichy, jednym z najwykwintniej urządzonych w Europie, kąpiele i natryskiwania wszelkie dla uleczenia chorób **żołądka, wątroby, pęcherza, zwiru, cukrzycy (diabetis) dna kamienia etc.**

Codzień od 15. maja do 15. września Teatr i koncerta w Casino. — Muzyka w Parku. — Czytelnia. — Salon dla dam. — Salon do gier, do konwersacji i do gry w Bilard.

Koleje żelazne prowadzą do Vichy.

426 1 8

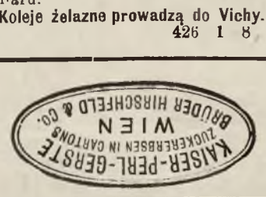

Poszukuje się zdolnych ajentów do sprzedaży maszyn rolniczych, którzy mogą złożyć małą kaucję, lub dać innąbądź gwarancję za stałą płacę i prowizją od sprzedaży. Zgłaszający się zechcą łaskawie udzielić pisemną informację o do swej dotychczasowej działalności, oraz podać referencje Jeneralnej ajencji pierwszej Przerowskiej fabryki maszyn rolniczych Ed. Kokory i M. Waldmann we Lwowie ul. Jagiellońska l. 18. Fachowcy mają pierwszeństwo.

OSOBA

pełnoletnia stanu wolnego, poszukuje umieszczenia do zarządu domu

Łaskawe oferty pod adresem J K poste restante, główna poczta we Lwowie.

Realność do sprzedania w Szczawnicy

składająca się z domu mieszkalnego, pięknych budynków gospodarczych i kilkunastu morgów gruntu, tudzież plac budowlany w górnym Zakładzie koło dworca gościnnego. Adres: M. N. poste restante Szczawnica. 1575 1—6

Przewyborne w smaku i zapachu

przez SUEZ sprowadzane

HERBATY chińskie

3014 a mianowicie:

		½ k. zł
N. 0.	„Assam-Pecco-Mandarin“ najprzedniejsza mieszanka arom	5.—
N. 1.	„Taszu“ Perła Chin, żółto-kw.	4.—
N. 2.	„Juntojezan Pecha“ biało-kw.	4.—
N. 3.	„Nandżyn“, czarna mocna	3.20
N. 4.	„Souchong“, mało narkot.	2.80
N. 5.	„Congo“, familijna dobra	2.—
N. 6.	„Proszek herbaciany“	1.50
N. 7.	„Wysiewki“, z najlep. herbaty	1.70
N. 8.	„Souchong“, najprzedniejsza w oryg. drewnianych skrzynkach	4.—
N. 9.	„Souchong“ powyższa na wagę	3.60

poleca handel

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, Rynek l. 42.

OSOBA młoda z dobrego domu posiadająca język francuski i muzykę poszukuje miejsca towarzyszki do młodych panienek. — Bliższa wiadomość pod H S. poste restante. Lwów.

W Austrji pierwsza c. k. uprzyw.

FABRYKA ŻELAZNYCH MEBLI

Aug. Kitschelta Spadkobierców

c. k. Nadworny Liwerant miasta Wiednia.

Skład: Wiedeń, I., Kärntnerstrasse Nr. 42. (pomiędzy Augustinerstrasse i Maysedergasse).

Meble ogrodowe, namioty ogrodowe, stołki na kółkach, łóżka, pojedyńcze części łóżek, umywalnie, figury z lanego cynku do wodotrysków.

Illustrowane cenniki Nr. 1 dla mebli pokojowych i Nr. 2. dla mebli ogrodowych przesyła się bez kosztów. 945 1—6

Wiedeń — „Hotel Métropolé.“

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai. Wielki hotel pierwszorzędny,

300 pokojów i salonów (od 1 zł. wyżej), winda osobowa, czytelnia zaopatrzona w dziennikl wszystkich krajów (także i „Gazetę Narodową“), pyszna weranda, kąpiele w Dunaju i biuro telegraficzne w hotelu. Stacja tramwaju przy domu, omnibus hotelowy przy dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie pomieszkanie po zniżonych cenach.

185 1—104 **L. SPEISER,** dyrektor.

KASY żelazne

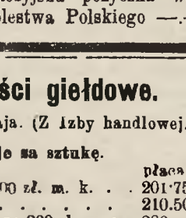

OGNIOTRWAŁE

nie do rozbicia, najlepszy fabrykat,

skład fabryczny u

Alojzego Hübnera

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 13

dawniej cukiernia Rotlenderja

Swieżą wodę

„CZIGELKA“

ze zdroju Ludwika, zaliczoną do najsilniejszych w Europie szczaw słono-alkalicznych, jod zawierających, rozsyła główny skład eksportowy

Alojzy Muszyński

w Grybowie.

600

Kloset-Owy papier 15 ct. Schottwiener-Papier-Fabrik we Wiedniu. 1562 9—?

VII. Kaiserstrasse 76.

Letnie kamgarny

do prania pod gwarancją Sztuczka wystarczy na wielk. ubran. 3·50 cm dł., 120 cm. sz., złr. 3.50. **Skład „zum weissen Lamm“ Brün.**

C. k. patentowane higieniczne preparaty do racjonalnego utrzymania zdrowotnego ust i zębów

przez

Med. Dr. C. M. Fabera

przybocznego dentysty ś. p. cesarza Maksymiliana I., kawalera legii honor.

we Wiedniu.

ESENCJA do UST EUCALYPTUS

(premiowana w Paryżu 1878).

Najracjonalniejszy (78% składowych części leczniczych i największem uznaniem cieszący się preparat do pielęgnowania ust, usuwa najmniejszy odór, konserwuje zęby i jest środkiem ochronnym przeciw wszelkim cierpieniom gardła etc. Dla dzieci do płukania przed wychodem do szkół i po przybyciu z tychże, jako ochronny środek od dyfterji jest bardzo zalecony. Do desinfekcji izb z powietrza nieziarowego niezbędny. Zaprowadzony w szpitalach i leczniczych cesarsko-rosyjskiego Państwa wedle reskryptu ministerjalnego medycznego departamentu z dnia 18. Stycznia 1881 l. 681.

Cena flakonu 1 zł. 20 ct. a. w.

Specyficzne mydło do ust „Puritas“.

Już dawno uznane i jedyne, jeszcze w roku 1862 na wystawie londyńskiej medalem odszczególnione, najdelikatniejszy i najprawdziwszy preparat do pielęgnacji ust i konserwacji zębów. **Cena 1 tygielki 1 zł. w. a.**

Gwarantowane szczoteczki do zębów „Puritas“

z oryginalnego bukszpanu i z odtłuszczonej szczeci. 1 sztuka 50 ct.

Do nabycia *we Lwowie* w apt. K. Mikolascha, Wewiórskiego, Z. Ruckera, J. Nahlika, F. Denka; w *Tarnopolu* u L. Fleischmanna, M. Kahanego, w *Kopyczyńcach* u M. Redera, w *Żółkwi* u Dadleca apt., *w Przemyślu* u L. Nahlika apt., *w Drohobyczu* u J. Aichmüllera, apt., *w Rzeszowie* u A. Karpińskiego, apt. **Główne biuro wysyłek: we Wiedniu, Bauernmarkt 3.**

FARBY do wszelkich użytków tanie i dobre

u ALOJZEGO HÜBNERA Lwów, ulica Karola Ludwika l. 13.

WIENER GLANZ-WICHSE OHNE VITRIOLÖL · K. K. Landesbef. · GEGRÜNDET 1835. · STADT, SCHULERSTRASSE № 21 · ST. FERNOLENDT

Najlepsze czernidło

na całem świecie.

St. Fernolendt

w Wiedniu,

którem bez trudności w jednej chwili najpiękniejszy połyak się utrzymuje, skórę w stanie miękkim i trwałem zachowuje — dostać można po wszystkich handlach w państwie austro-węgierskim.

Z powodu daremnych wielokrotnych naśladowań uprasza się P. T. Publiczność przy kupnie żądać wyraźnie St. Fernolendta fabrykatu i tylko takie przyjmować, które opatrzone powyższą marką ochronną z wyraźnem nazwiskiem St. Fernolendt. 1100

Dr. W. Kretowicz

ordynuje jak w latach poprzednich

w Karlsbadzie

mieszka

Kaiserstrasse Stadt — Warschau.

I-szy koncesjonowany

ZAKŁAD KROWIANKOWY

L J. KUBICKIEGO,

Weterynarza miejskiego i docenta weterynarji, polecony przez krak. Towarzystwo lekarskie i pod dozorem władz sanitarnych rozsyła świeżą i pewną krowiankę zbieraną 2 razy w tygodnin.

Cena fioli na 8—10 pustułek 1 złr.

Lwów, ulica Batorego 7.

Skład we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Pipesa, Kochanowskiego i Wiewiórskiego; w Krakowie w aptekach pp. Redyka, Siedleckiego i Stockmana.

1527 1—16

Zakupno książek

po najwyższych cenach! całe biblioteki, tudzież pojedyncze dobre książki kupujemy ustawicznie i upraszamy o nadsyłanie wykazów z podaniem roku wydania etc Antykwarnia Haim & Goldmann Wien I. Babenbergerstrasse I und 3. 981 1—25

CIERPIENIA PŁUC.

Ekshalacja gazowa (Injekcja wprost)

leczy cierpiących na owrzodzenia płuc, galopujące suchoty, wycieńczenie i tp.

Ideał wyleczenia cierpień płucnych, o którym lekarze prawie i marzyć nie mogli, został obecnie zupełnie osiągnięty. Poświadczenia profesorów i doktorów, cieszących się sławą, setki listów od wyleczonych, których autentyczne odpisy każdy na żądanie, celem niezbitego przeświadczenia się, ofrankowane otrzyma, pochlebne sprawozdania czasopism medycznych i zastosowanie w największych szpitalach dają najchwalebniejsze świadectwo o zadziwiających i niespodziewanych skutkach leczenia sposobem ekshalacyjnym za pomocą przyrządu tak zwanego: „Rectal-Injectora.“ Na dowód przytaczamy szczególnie orzeczenia prof. dr. Bergeon'a i dr. Morel'a: „Kaszel, wyplowiny, dreszcz, charczenie, zwalniają do trzech dni, następnie ustają zupełnie — sen i apetyt wracają na nowo. Ciężar ciała zwiększa się o ½—¼ kil. tygodniowo. A najbardziej nużący sposób życia można znowu podjąć.“ Prof. Cornil'a i prof. Werneil'a: „Przy astmie natychmiastowe złagodzenie oddechu. Radykalne wyleczenie często w przeciągu 8 dni.“ Prof. Dizarden'a Bomec'a: „Chroniczny katar opłucny doznawał zupełnego wyleczenia.“ Prof. Frencl'a z oddziału dr. Sztae'a: „Dreszcz, wypociny, kaszel, wyplowiny znikają; niezwykły apetyt wzmaga się. Ciężar ciała zwiększa się o 5 kil.“ Dr. M'Loglin'a: „Z pośród 30-tu cierpiących w wysokim stopniu na owrzodzenie płuc, zostali wszyscy gruntownie wyleczeni.“ — Również to samo podają i pacjenci do mej wiadomości. (Kuracja sama sobą nie jest uciążliwą, nie przeszkadza w niczem i poręcza skutek bez wszelkich złych następstw). C. k. wyłącz. uprz. przyrząd gazowo-ekshalacyjny t. zw.: (Rectal-Injector) z przepisem użycia dla lekarzy i dla własnego użytku, nie mniej z przyborami. potrzebnemi do wytworzenia gazu, rozsyła za gotówkę lub za pobraniem po 8 złr. — razem z gazometrem po 10 złr. w. a.

291 *Dr. Karol Altman,* 1—?

Wiedeń, VII. dzieln., przy ulicy Mariahilf l. 80.

PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w arkuszach do Synapizmów

PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU

Niezbędny w każdym domu i w podróży.

Wymagać podpis WYNALAZCY należy kupować tylko PRAWDZIWY opatrzowy podpisem atramentem CZERWONYM jak obok na ARKUSZACH i na PUDEŁKACH.

P. Rigollot

Sprzedaje się we wszystkich APTEKACH.

SKŁAD GŁÓWNY: 24, Avenue Victoria, PARYŻ.

LEKCJĘ

na wieś poszukuje

AKADEMIK.

Łaskawe zgłoszenia pod B. B. X. post. rest. Lwów.

Ces. król. wył. uprz.

Ekstrakt-orzechowy

do farbowania siwych włosów,

wynalazku **A. Maczuskiego**, perfumera

w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: blond. szatyn, brunatny i czarny; nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, ekstrakt orzechowy, jako czysto roślinny, ani zdrowiu ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest odwszelk. innych farb, części metaliczne zawierających.

1 flak. ekstraktu orzechowego zł. 3
1 słoik pomady orzechowej . . . zł. 2
1 flakon olejku orzechowego . . zł. 1

We Lwowie u **Zyg. Ruckera** aptek., tudzież **Alois Hübnera** Zakład Materiałów.

Miejsce lecznicze Salzbrunn

na Szląsku.

Stacja kolejna (2 godziny drogi z Wrocławia) 407 metrów nad morzem, łagodny górski klimat, odznacza się przez swoje alkaliczne źródła pierwszego stopnia, przez swój zakład żętyczny (mleko kozie, owcze, ośle). Zdrojowy ten zakład bywa nieustannie i skutecznie ulepszany dla zadośćuczynienia wszelkim wymogom. przez powiększenie i upiększenie ŁAZIENEK i mieszkań Działa skutecznie przy słabościach gardlanych, płucnych i żołądkowych, przy skrofułach, cierpieniach nerek i pęcherza, podagrze i hemoroidach; działa także skutecznie dla niedokrewnych i rekonwalescentów. Najlepszy sezon wiosenny i jesienny. Rozsyłka znanego od dawna „Oberbrunn“ przez panów Furbach i Strikboll w Ober-Salzbrunn. Wykaz pomieszkań przez „Fürstliche Brunnen-Inspection.“ „Kefir“ w książęcym zakładzie żętycznym, sporządzany przez doświadczonego aptekarza pod specjalną kontrolą lekarza zdrojowego. 1007 1-12

1887/8 **1887/8** **1887/8** **1887/8**

Z upełnie świeży transport

HERBATY CHINSKO-ROSYJSKIEJ

otrzymał handel

FRYDERYKA SCHUBUTHA i SYNA

we LWOWIE, RYNEK l. 45.

1692

pół kilo herbaty Congo zł. 1.90 pół kil. herb. Pecco przed. zł. 3.—
„ „ „ Souchong „ 2.30 „ „ „ „ najprz. „ 4.—
„ „ „ „ prz. „ 3.— „ „ „ „ keraw. 5, 6 i 8.—
„ „ „ „ najp. „ 4.— „ „ „ „ żółtej zł. 6.—
„ „ „ Pecco „ 2.80

Najlepsze OKRUCHY HERBACIANE pół kilo zł. 1.50, 1.30 i 2.30.

Dziesięcioletni stary RUM bremski

butelka cała zł. 1.50 pół butelki najlep. zł. 1.—
„ „ najlep. „ 2.— ćwierć butelki „ —.40
pół butelki „ —.75 „ „ najlep. „ —.50

Cenniki rozsyłamy franko!

Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą wysyłają się.

Opakowanie nic się nie liczy.

Perła Karpat w górnych Węgrzech jest od stacji kolejnej Tepla-Trenczyn-Cieplice kolei Waagi oddaloną o 20 minut, a z Krakowa na Oderberg Sillein o 9 godzin drogi, posiada 32° R. i jest najlepszą i najsilniejszą kąpielą przeciwko cierpieniom reumatycznym i podagrze. Posiada piękny duży park, wodociąg źródlany, dobre pomieszkania, restauracje i przecudną okolicę.

Siarczane kąpiele Trenczyn-Cieplice

W tym sezonie zostaną otwarte po raz pierwszy nowo wybudowane łazienki „hammam“ urządzone z wschodnim zbytkiem, bardzo eleganckie kabiny oddzielne i pod każdym względem godne podziwu. Po wszystkich prawie większych stacjach kolejowych są do nabycia bilety dla jazdy tam i napowrót po zniżonej cenie. Sezon rozpoczyna się z dniem 1. maja.

Programy illustrowane rozsyła zarząd kąpielowy darmo.

Pod gwarancją z materjału fabryki Benedykta Schrolla Syna

KOSZULE MĘSKIE salonowe

(z ochronną marką) sztuka złr. 2, 2·50, 3, 3·25.

KOŁNIERZE tuzin zł. 2·60, sztuka 22 ct., MANKIETY tuzin zł. 4·80, para 40 ct. KALESONY sztuka od złr. 1·10 do 1·40 i wyżej.

Pończochy, Skarpetki, Barchany po cenach fabrycznych

poleca Skład c. k. uprz. Fabryki

Ed. Oberleithnera Synów

we Lwowie, plac Marjacki 8, kamienica księcia Ponińskiego.

B **Cenniki fabryczne na żądanie franco.**

C. k. uprzyw. patentowana

przepaska na przepuklinę

bez sprężyn z pelotenowymi guzikami.

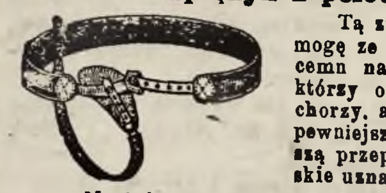

Tą zupełnie nową konstrukcję przepasek mogę ze spokojem polecić każdemu cierpiącemu na przepuklinę (Bruch) nawet tym, którzy od dawna i w wysokim stopniu są chorzy, a ciężką pracą obarczeni, jako najpewniejszą, najpraktyczniejszą i najdogodniejszą przepaskę przez wszystkie powagi lekarskie uznaną.

Na jedną stronę za sztukę 5 zł. 50 ct., na obie strony za sztukę 10 zł. Podanie miary: 1. Objętość w okolicy bioder w centimetr. 2. Gdzie leży przepuklina na prawo czy na lewo, czy po obu stronach. 3. Wielkość przepukliny w przybliżeniu np gęsie lub kurze jajo, wielkość pięści etc.

O. Neupert Nachfolger, Bandagenfabrik,

Wien, Stadt, Graben 29 (im Innern des Trattnerhofes).

Posyłka z illustr. sposobem użycia nakuteczania się za pobraniem pocztowem, szybko. 199 1—35

Nie ma więcej bolu zębów przy używaniu w całym świecie

znanej prawdziwej c. k. nadwornego dentysty

DR. POPPA ANATERYNOWEJ WODY DO UST

która dobrocią swą wszystkie inne tego rodzaju wody wyprzedza i jest środkiem zapobiegającym przeciw wszystkim słabościom zębów, jamy ustnej i szyi, a przy równoczesnem połączeniu z używaniem

Dr. Poppa proszku lub pasty do zębów

utrzymnją się takowe w zdrowiu i piękności.

Dr. Poppa plomba do zębów jest najlepsza do plombowania dziurawych zębów bez pomocy lekarskiej.

Dr. Poppa mydło ziołowe przeciw wysypkom skórnym każdego rodzaju jakoteż znakomite w kąpieli.

Cena: Woda do ust anaterynowa 50 ct, 1 zł. i zł. 1·40. Anaterynowa pasta do zębów w puszkach zł. 1·22. Aromatyczna pasta do zębów po 35 ct. Proszek do zębów w pudełkach 63 ct. Plomba do zębów w opakowaniu (w etui) 1 zł. Mydło ziołowe 30 ct.

Przed nabyciem fałszowanej anaterynowej wody do ust, która według przeprowadzonej analizy najczęściej szkodzące zdrowiu składniki w sobie mieści, przestrzega się najwyraźniej.

Skład główny: Wiedeń, I., Bognergasse 2. 3485

Nabyć można we wszystkich aptekach, składach perfumerji i chemikaliów.

JAN IHNATOWICZ

poleca

wypróbowane i niezawodne środki kosmetyczne

odszczególnione 7 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Woda ateńska, zapobiega tworzeniu się łupieżu na głowie, ożywia, utrwala barwę i połysk włosów. Flakon 80 ct.

Olejek chino-taninowy. Działa znakomicie na porost włosów. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz skutek. — Cena 1 zł. 20 ct.

Esencja miętowa do płukania ust, oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby — Flakon 50 ct.

Proszek roślinno-alkaliczny, do czyszczenia zębów Nadaje perłową białość, usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów Pudełko 30 i 60 ct.

ORIENTALINA (pudr płynny)

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. Cena 1 złr., gąbeczka 10 ct.

Białe i piękne ręce!!

otrzymuje się po kilkurazowem natarciu

KREMEM ROŚLINNYM

słoik 80 centów.

GRYSIK toaletowy do mycia rąk

dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. Pudełko 25 ct.

Proszek do czyszczenia paznogci

dla nadania białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ul. Kopernika l. 3, hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. W CZERNIOWCACH Rynek l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

Zakład Zdrojowo-Kąpielowy

TRUSKAWIEC

(Stacja pocztowa i telegraficzna). 1512 1—8

Otwarcie pory kąpielowej dnia 26. maja, zamknięcie 15. września.

W pobliżu stacji kolei naddniestrzańskiej „Drohobycz“ posiada: sławny oddawna ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej zdrój solankowy, należący według zeszłorocznej analizy Profesora Radziszewskiego do najsilniejszych i zupełnie do wody morskiej podobny, a nadto 8 razy silniejszy, wyborną żelazistą borowinę. zdroje siarczane. namuł siarczano-solny, trzy źródła do picia solne. zawierające sól glauberską i zdrój moczopędny „naftowym“ zwany, żętyca i mleko; kuracja za pomocą massage i elektryki. Tusz i basen ze słodkiej wody.

Choroby, których w Truskawcu leczenie wskazane: Przewlekły gościec i dna, przewlekłe choroby przewodu pokarmowego, macicy, skóry, kości, ustroju nerwowego, nerwobole, zołzy, otyłość, wypociny, piasek nerkowy, nieżyt pęcherza i t. d.

Nowe łazienki, mieszkania z usługą piękne, wygodnie urządzone i w piece zaopatrzone: Kaplica łacińska i cerkiew. Kilka restauracyj, cukiernia, czytelnia, dobra kapela. Położenie zdrowe, podgórskie, liczne cieniste spacery i wycieczki w okolice. Apteka i skład wód mineralnych w miejscu. W pierwszym i ostatnim sezonie pomieszkania w domach zakładowych o 30 prc. tańsze.

W roku bieżącym ordynować będą w Truskawcu: Dr. Aureli Plech, c. k. Radca z Jarosławia.

Ubogich chorych, którzy wykażą się świadectwem ubóstwa, potwierdzonem przez c. k. starostwo, uwzględniać się będzie wedle możebności, tylko w pierwszym i ostatnim sezonie.

IWONICZ 1520 1—21

Zakład zdrojowo-kąpielowy (w Galicji) stacja kol. Iwonicz

Szczawy alkal. słone, jod i brom

zawierające, skuteczne w chorobach skrofulicznych i ich złośliwych następstwach w chorobach skórnych syfilitycznych, reumatyzmie i w rozlicznych chorobach kobiecych.

Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne, mleko, żentyca, kefir inhalatorium.

Znakomita stacja klimatyczno-lecznicza

Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20. maja do końca września. Lekarz zdrojowy Dr. Kl. Dębicki 6. asystent kliniki uniw. Jagiellońskiego.

Prospekta rozsyła franco Dyrekcja.

Galic. Bank kredytowy

we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej liczba 3.

począwszy od dnia 17. listopada 1885

3081 11—?

wydaje

ASYGNATY KASOWE

4% z 30-dniowym wypowiedzeniem

5% z 90-dniowym wypowiedzeniem

Przedruk nie będzie opłacony. **Dyrekcja.**

Kocioł parowy Dupuisa

o 2 bouillieurs kompletny 1090 □ stóp powierzchni w zupełnie dobrym do użytku zdolnym stanie, prawie nowe rezerwy do sprzedania.

385 **GUSTAW STIFTER** 1—14

Wiedeń, I. Eschenbachgasse 10.

Środek przeciw nagniotkom

(Tynktura- Keralyn)

aptekarza Schneid, usuwa pod gwarancją i bez cierpień w kilku dniach wszystkie narośla nagniotkowe i stwardnienia skóry. Cena ½ flakonu 60 cnt., cała flaszka 1 zł. z przesełką pocztową o 10 cnt. więcej.

Prawdziwe można nabyć jedynie w Wiedniu St. George Apotheke V. Wimmergasse Nr. 33 — zaś we Lwowie w aptece Mikolascha. 132 1—20

KWIZDY

środek na wygubienie szczurów i myszy. 546

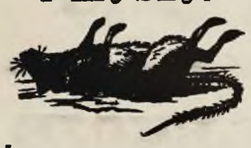

Śmierć szczurom.

(Rattentod).

Na wyniszczenie szczurów, myszy domowych i polnych, skrzeczków i kretów.

Ten środek wygubiający jest skutecznym tylko na szczury, myszy i podobnego ustroju zwierzęta, podczas gdy psom, kotom, ptactwu i innym pożytecznym domowym zwierzętom według orzeczenia weterynaryjno-lekarskiego jest nieszkodliwy.

Prawdziwy do nabycia we Lwowie: w apt. P. Mikolascha, J. Beisera, K. Krzyżanowskiego, Z. Ruckera, Al. Hübnera J. Hankego.

Główny skład dla Galicji:

w aptece Piotra Mikolascha we Lwowie.

Cena sztuki 50 ct. a. w.

Centralny skład w aptece obwodowej w Korneuburgu pod Wiedniem.

Docent Dr. SMOLEŃSKI

1540 ordynuje jak dawniej 1—6

w Jaworzu na Szląsku

(Stacja kolei żelaznej).

ADOLF SILBERSTEIN

przedtem Neuhöfer

OPTYK i MECHANIK

we Lwowie ulica Karola Ludwika l. 9

róg ulicy Sykstuskiej

poleca

w największym wyborze

i po najtańszych cenach:

OKULARY i CWIKIERY

z najlepszemi szkłami *Cristal de roche*, w najrozmaitszych oprawach.

LORNETKI

różne dla pań, rogowe, szyldkretowe, z perłowej masy, słoniowej kości, srebrne i złote.

Nowość!

LORNETKI STEFANII

z długiemi rączkami.

BINOKLE

w oprawie szyldkretowej, ze słoniowej kości, perłowej masy i skórą oprawne, aluminowe, całkiem lekkie, binokle wojskowe, dla turystów etc.

Nowość!

Kieszonkowe BINOKLE pod nazwą Liliput.

Nowość!

Dalekowidz dwuoczny

na bardzo wielką odległość.

Dalekowidze, barometry metalowe i rtęciowe, termometry lekarskie, pokojowe, kąpielowe, do okien, oranżeryi, do browarów i gorzelń. Alkoholometry, sachorometry. WAGI do wódki, ługu, cukru, nafty i t. d., Mikroskopy. LUPY. Szkła powiększające. Kompasy. Zegary słoneczne. Metronomy, manometry i wodoskazy Maszynki elektryczne ze stałym i przerwanym prądem.

Największy wybór:

instrumentów niwelacyjnych

dat niwelacyjnych, busol leśnych, kątomierzy, libel wodnych, pionów, taśm mierniczych, rajcajgów, całówek. Wszelkie przybory do dzwonków elektrycznych i telefonów, oraz urządzanie tychże we Lwowie i na prowincji.

Naprawy optyczne, instrumentów mechanicznych i fizykalnych wykonują się jak najstaranniej i w najkrótszym czasie. Zlecenia z prowincji załatwiam pocztą odwrotną. 1524 1—8

Dobra rada

złota warta! — W zdaniu tém trwiącą prawdę poznajemy szczególnie w wypadkach różnych słabości i dlatego to otrzymała księgarnia nakładowa Richtera tyle **serdecznych** podziękowań za nadesłaną ilustrowaną książeczkę „Przyjaciel chorych“. W książeczce téj opisaną jest obszernie pewna ilość **najlepszych i doświadczonych środków domowych** i zarazem nadrukowane są doniesienia **szczęśliwie wyleczonych, stwierdzające** wymownie, że bardzo często **wystarczają pojedyncze środki domowe** do wyleczenia w krótkim czasie chorób, uważanych czasem za **nieuleczalne.** Skoro tylko chory ma w swém rozporządzeniu odpowiedni środek, natenczas można się spodziewać **wyleczenia nawet z ciężkiej słabości;** nie powinien więc **żaden** chory zaniedbać sprowadzenia sobie za pomocą korespondentki z Richtera **księgarni** nakładowéj w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig) broszurki „Przyjaciel chorych“. Przy pomocy téj zajmującéj **książeczki** potrafi każdy z łatwością **zrobić** odpowiedni wybór. Zamawiający **książeczkę** nie poniesie **żadnych kosztów.**

MAGAZYN NOWOŚCI

E. MACHAYSKIEGO

we Lwowie, plac Marjacki

w gmachu Banku hipotecznego, vis-à-vis Hotelu George'a

poleca

Najmodniejsze eleganckie parasolki i en-tout-cas po 2, 3, 5, i 6 złr.

do najbogatszych w wielkim wyborze

Parasole angielskie nowego systemu (automat paragon) po złr. 6.50, 7·50, 10 i t. d.

WIELKI WYBÓR

NAJMODNIEJSZEJ KONFEKCJI DAMSKIEJ

to jest:

Staniki i nowomodne bluzki (Jersey) począwszy od zł. 4.50 do bogato ubranych jetetami.

Paletociki z różnych angielskich materjałów oraz z materji tricot począwszy od złr 12.

Najmodniejsze płaszcze, Dolmany i Rotundy w wielkim wyborze po 18 i 24 złr., itd.

Płaszcze damskie alpagowe i jedwabne, kautschukiem napuszczane, oraz prochowce w wielkiem wyborze i najnowszych fasonach począwszy od 7 złr.

Najmodniejsze pelerynki i zurzutki ubierane jetem i koronką od 8 złr. do bogato ubranych

Kapelusze słomkowe ubierane dla dam po złr. 2, 3 itd.

Gorsety li tylko francuski po 6·50

Echarpes i Chusteczki sznelowe i jedwabne po 3, 5 i 6 złr. itd.

Wielki wybór Najmodniejszych Wachlarzy po 1, 2 i 3 złr. do najbogatszych z piór strusich

Gorsety francuskie po złr. 6·50.

Rękawiczki damskie o 2, 3, 5 i 10 guzikach, po złr. 1·30, 1·50 itd.

Rękawiczki męskie, znane z dobrego gatunku po złr. 1·30 i 1·80, 2.

Kapelusze męskie filcowe najnowszego fasonu, czarne, bronzowe i popielate, po złr. 2, 4 i 5.

Cylindry Habiga po złr. 9.

Koszule męskie białe, pięknie wykańczane po złr. 2·75 i 3·50. Najmodniejsze kołnierze i mankiety.

Wielki wybór krawatek męskich.

Chustki batystowe, płócienne i fularowe, pół tuzina po złr. 2 do najcieńszych.

Pończochy franc. kol. fil d'ecosse we wszystkich najnowszych kolorach i jedwabne po złr. 1·50.

Skarpetki angielsk. fil d'ecosse wełniane i jedw. tuzin złr. 7, 8, 9 itd.

Kaftaniki fil d'ecosse wełniane począwszy od 1 złr. do najlepszych jedwabnych.

Kaftaniki, Spodnie i Skarpetki systemu prof Dr. Jägera.

Szale himalaya ang. damskie.

Kołdry angielskie w nowych wzorach od złr. 10 oraz z sierści wielbłądziej systemu dra J Jägera.

Kalosze angiel. dla pań i panów.

Wielki wybór Albumów i Ramek od najtańszych do bogato ozdobnych.

Kufry, torby i necessairy do podróży w wielkim wyborze.

Wielki skład

prawdziwej perfumerji

Francuskiej i Angielskiej

tylko z fabryk renomowanych za granicą.

Wielki wybór

Biżuterji francuskiej.

SKŁAD WODY KOLOŃSKIEJ

po cnt. 50, złr. 1, 1·50 i 3.

WIELKI SKŁAD

WYROBÓW z BRONZU, porcelany, szkła, drzewa i skóry.

HERBATA Souchong

li w jednym ale bardzo dobrym gatunku 1 ft. 4 zł., ¼ ft. 1 zł.

Ceny bardzo przystępne.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Po powrocie z zagranicy Magazyn został zaopatrzony

w bardzo wielką ilość nowości

prawie w każdym artykule.

MORSZYN

Zdrojowisko i Zakład wodoleczniczy.

Sezon od 1. Maja.

Kąpiele solankowe, borowinowe i słoneczne, Hydroterapia, Elektryka, Massage. — Kuchnia w Zarządzie własnym, poczta loco.

1522 1—8 ***Dr. A. Medwey.***

De 1. czerwca i od 1. września taryfa pomieszkań zniżona o 25%.

Uzdrowisko

Krapina-Cieplice w Kroacji,

od stacji „Zabok-Krapina Cieplice“ Czakathurn. Zagrzebskiej (Zagoriańskiej) kolei godzinę oddalone, zostało znowu otwarte d. 1. kwietnia. Trwanie sezonu do końca października. Akratotermy tego zakładu, sięgające 30° 35 R. są nieprzewyższone w swej sile leczniczej na gościec, reumatyzm w muszkułach i stawach i na tychże skutki, na Ischias, newralgie, choroby naskórne i rany, chronieczną chorobę Brighta, porażenia itp. Zakład posiada wielkie baseny, oddzielne kąpiele wanienne z marmuru, tusze, pysznie urządzone sudoria (kabiny do pocenia się). Do pomocy kuracj kąpielowych aplikowane będzie nagniatanie i elektryka. Wygodnie i elegancko urządzone pomieszkania, wyśmienite restauracje o wielkich salonach jadalnych, kawiarniach i bilardowych, piękny kursalon, muzyka, park, biblioteka, umiarkowane ceny podług taryfy poręczają przyjemny pobyt nawet przy skromnych środkach. Podróż z Wiednia via Wiener-Neustadt-Kaniscka-Czakathurn do „Zabok-Krapina-Cieplice“. Od 1. maja kursują omnibusy do wszystkich pociągów stacji „Zabok-Krapina-Cieplice“. Cena od osoby 80 ct. Ze stacji kolei Południowej Pöltschach kursuje codziennie omnibus pocztowy do Krapiny-Cieplice po nadejściu wiedeńskiego pociągu pocztowego o 3½ g. rano. Cena za jazdę od osoby 3 złr. Dalsze objaśnienia o uzdrowisko udziela dyrekcja kąpielowa i lekarz kąpielowy dr. Józef Weingerl. Broszury z uzdrowiska są do nabycia we wszystkich księgarniach, prospekty u dyrekcji.

Krapina-Cieplice, w kwietniu 1888. 892

Najskuteczniejszym środkiem do

kuracji krew przeczyszczającej na wiosnę

jest J. Herbabnego wzmocniony

Syrop sarsaparylowy.

J. Herbabnego wzmocniony syrop sarsaparylowy działa łagodnie rozpuszczająco i polepszając krew w wysokim stopniu, albowiem wszystkie ostre i chorobliwe pierwiastki, które czynią krew gęstą, włóknistą i niezdolną do szybkiej cyrkulacji, z takowej usuwają, jakoteż wszystkie zepsute i chorobliwe soki, nagromadzoną flegmę i żółć, jako przyczynę wielu chorób wydziela z organizmu w sposób nieszkodliwy i nie sprawiający bolu.

Skuteczność tego syropu jest zatem według orzeczeń lekarskich wyśmienitą dla cierpiących na zatwardzenie, nawał krwi do głowy, szum w uszach, zawrót, ból głowy, na gościec i cierpienia hemoroidalne, zaflegmienie żołądka, złe trawienie, wzdęcie wątroby i śledziony, dalej na obrzękłość gruczołów liszaje, wyrzuty naskórne itp.

Cena oryginalnej flaszki wraz z broszurą 85 ct., pocztą o 15 ct więcej za opakowanie. Każda flaszka musi być opatrzona powyższą marką ochronną, jako znak prawdziwości.

Centralny skład wysyłkowy dla prowincji:

we **Wiedniu, „Apteka zur Barmherzigkeit“**

Jul. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse Nr. 73 i 75.

Takowy nabyć można we *Lwowie*: w aptece pod „Srebrnym Orłem“, Zygm. Rucker, apt. Piotr Mikolasch i apt. J. Wewiórski, apt. H. Blumenfeld, A. Sklepiński, J. Beiser; w *Krakowie*: Ernest Stockmar, W. Redyk apt.; w *Białej*: Józ. Kolassa. i A. Fuchs i R. Keler; w *Brzeżanach*: H Dembiński; w *Borszczowie*: M. Niemczewski; w *Brodach*: M Reder; w *Czerniowcach*: u Golichowskiego, dr. J. Barber, W. v. Alth; w *Dorna Watra* F Fritsch; w *Drohobyczu*: J. Aichmüller i L. Dobrzyniecki apt.; w *Gurahumora*: E. Botezat; w *Jarosławiu*: J. Rohm i Graymała; w *Jaśle*: R. Palch; w *Kimpolung*: F Fritsch; w *Kołomyi*: J. Sidorowicz i E. Stenzel; w *Krynicy*: H. Nitribit; w *Milówce*: M Quirini; w *Mielcu*: A. Pawlikowski; w *Podwołoczyskach*: D. Schneider; w *Przemyślu*: A. Mańkowski; w *Radowcach*: J. Rosignon i Decani; w *Radymnie*: A. Karpiński; w *Sadogórze*: Rabinowicz; w *Śniatynie*: F. Niemczewski; w *Suczawie*: Ed. Liszka i J. Haberman; w *Sądowej Wiszni*: W. Włodzimirski; w *Stanisławowie*: A. Beili i J. Macura apt.; w *Samborze*: Aleksiewicz apt; w *Starosyńcu*: H. Füllenbaum; w *Tarnopolu*: J. Jamrogiewicz, K. Kahane; w *Ustrzykach*: J. Riedl; w *Wolanowicach*: F. Schneider; w *Żółkwi*: w c. k. apt. obw. A. Dadleca. 896

Kraj. Zakład leczniczy

Rohitsch-Sauerbrunn

w STYRJI

stacja kolei południ Pöltschach

Tempelquelle * Styriaquelle

Od wieluset lat słynne szczawiki w poł. z solą glauberską.

Zakład picia wód i kąpielowy leczniczy, wodolecznica, kuracja żętyczna itp.

Głównie wskazane

w chorobach przyrządów trawienia

WYGODNY POBYT

PROSPEKTA DARMO PRZEZ DYREKCJĘ

Pora trwa od maja do października

Z powodu obfitości gazu kwasu węglowego **Tempelquelle** także bardzo wyborny dyetetyczny

napój, a z winem lub sokami owocowemi zmięszany

najprzyjemniejszy napój orzeźwiający.

179 1—14

Napoje z obu zdrojów do nabycia we wszystkich znacznych handlach wód mineralnych w państwie austrjacko-węgierskim i w dyrekcji w Sauerbrunn.

Fabryka wózków dziecinnych

L. Baumanna, Wiedeń

VII. Bezirk, Seidengasse 3. — WÓZKI DZIECINNE I WELOCYPEDY DLA DZIECI po 8 złr. i wyżej KRZESŁA WÓZKOWE dla chorych tak dla dzieci jak i dla dorosłych w najlepszej jakości. Pojedyńcze części składowe dla wyrobów wózków dziecinnych. Cenniki franco i gratis.

Zakład leczniczy BADEN

pod Wiedniem.

Nieprzerwane użycie kuracji przez cały rok.

Otwarcie sezonu letniego od 1. maja.

Sławne, już Rzymianom znane alkaliczno-słone źródło siarczane (Schwefel-Kalkquellen) 13 cieplic 27 do 35° C. odszczególniają się w skutek właściwości swych rozmaitych stopni ciepłoty, przez co do użytku kąpielowego w ich naturalnym stanie, bez skutecznego ogrzewania lub ochładzania wody, przydają się dla różnorodnych indywidualności i na różne przypadłości. Skuteczne przeciw reamatyzmowi, gościowi, szkrofułom, katarowi, newralgiom (bolom nerwów), cierpieniom w stawach, sparaliżowaniu, cierpieniom skóry i cierpieniom specyficznym, zatruciu organizmu w skutek brania metalicznych lekarstw, szczególnie merkurjuszowych.

W ubiegłym roku zwiedziło osób 15.000.

Kąpieli rozdano w roku 1887 ogółem 261.486.

Wszelkim wymogom teraźniejszości odpowiadające urządzenia są: wspólne użycie kąpieli lub pojedyńczo na godziny, kąpiele parowe, tuszowe, wanienne, żelaziste i ziołowe; kąpiele w zimnej wodzie, mineralnej, źródlanej, do pływania, inhalacje; kuracje wód do picia, żętyca i winogronowe. Miejsce kuracyjne ledwie milę kolejową oddalone od Wiednia, w najpiękniejszem położeniu z obfitemi lasami liściastemi i szpilkowemi, spacery i wycieczki w piękne okolice, tak koleją jakoteż wozem w każdym kierunku do gór, nastręcza gościom kąpielowym wszelkiej wygody i rozrywki; dziennie trzy razy produkcja muzyki w obszernym i cienistym parku; codziennie teatr (podczas lata na areuie), festyny, koncerty, bale i wyścigi.

Dla obcych znajdują się wykwintne hotele, hotele garni, kawiarnie i restauracje pyszne i z komfortem urządzone wille, umeblowane mieszkania prywatne z ogrodami, połączenie pocztą, telegrafem i koleją z całym światem.

917 Bliższych szczegółów udziela komisja Zakładu. 1—6

Osłabienie, choroby nerwów, tajne grzechy młodości i wybryki.

Dr. Wruna proszek peruwiański

(wyrabiany z ziół peruwiańskich)

Proszek peruwiański jest jedynym, ażeby osłabienie narządów płciowych i porodowych, a temsamem u mężczyzn impotencję, i u kobiet niepłodność usunąć.

Proszek peruwiański jest także niezawodnym przeciw wywołanym osłabieniom w skutek ubytku soków i krwi przez pomazania, onamię, dalej przeciw chorobom nerwów, a to: osłabieniu zmysłów, ubywaniu siły w organizmie, w krzyżach i grzbiecie pacierzowym, bolom w piersiach i głowie, migrenie, ospałości, przytępieniu umysłu, zatwardzeniu uporczywemu, drżeniu nerwowemu w rękach, w nogach i niedokrewności i t. p.

Żaden środek znany w medycynie, nie wylecza tak pewnie i zupełnie w powyższych chorobach, jak dr. Wruna „Proszek peruwiański“; — nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka wraz z przepisem użycia 1 złr. 80 ct.

Skład we Lwowie: w apt. Z. Ruckera, w apt. pod „Gwiazdą“ P. Mikolascha; w Krakowie: W. Redyka; w Kopyczyńcach Reder. w Czerniowcach: u J. Goliebowskiego; w Tarnopolu; w apt. J. Jamrogiewicza. — Główny skład wysyłkowy u Al. Gischnera, aptekarza zur Weilburg w Baden (Weikersdorf) pod Wiedniem. 54

Bernhard Ticho w Bernie,

Krautmarkt Nr. 18,

677 wysyła za pobraniem pocztowem: 4—20

Kamgarn letni
w 1 resztce na całe ubranie męzkie prawdsiwy i dobry do prania 6·40 m długości złr. 3.

Materje berneńskie modne
resztka 3·10 m. długości na całe ubranie męzkie złr. 5·50.

Materje na paltoty
najprzedniejszej jakości na całe palto złr. 8.

Berneńska materja sukienna
resztka 3·10 m. długości na całe ubranie męzkie złr. 3·75.

Półsuklenka wełniane
podwójnej szerokości, na całą suknię damską we wszystkich kolorach 10 m. złr. 4.

TERNO CZARNE
wyrób saksoński, podwójnej szerokości na całą suknię 10 m. złr. 4·50.

DREIDRAT
najlepszej jakości 60 cm. szeroki 10 m złr. 2·80.

MATERJA JAKARD
60 cm. szeroka, w najnowszych deseniach 10 m. złr. 3·80.

Materje na ubrania
60 ct szerokie, w najnowszych deseniach 10 m. złr. 2·50.

DERKA
najlepszego wyrobu 190 cm. długa 180 cm. szeroka złr. 1·50.

PŁÓTNO DOMOWE
1 szt 30 łokci ⅞ złr. 4·50.
1 szt. 30 łokci ⅞ „ 5·50.

WEBA ING
przedniejsza jak płótno 1 sztuka 30 łokci ⅞ złr. 6.

OKSFORD
prawdziwy, wyborny do prania w dobrej jakości 1 szt. 30 łokci złr. 4·50.

Garnitur rypsowy
składający się z 2 kap na łóżka i 1 kapy na stół z frendzlami jedwabnemi złr. 4·50.

Garnitur Jutowy
2 kapy na łóżka, 1 kapa na stół z frendzlami złr. 3·50.

Resztki pokroweów holenderskich
10—12 metr. dług. 1 resztka złr. 3·60.

CHUSTKI LETNIE,
używane zamiast narzutek ⅞ dług. zł. 1·20.

Woal francuski
10 m., wytworna sukuia do wychodu, prawdziwy i wyborny do prania złr. 3.

KOSZULE MĘZKIE
wyrób własny, białe lub kolorowe 1 szt. najprzedniejszej jakości złr. 1·80. przedniej jakości złr. 1·20.

KOSZULE DAMSKIE
z szyfonu i płótna o pięknych haftach 3 sztuk złr. 2·50.

Próbki i cenniki wysyła się bezpłatnie i ofrankowane.

890

KAROL KUHN & Comp. w WIEDNIU

skład fabryczny: Stephansplatz 6.

starający się zawsze o wydoskonalenia, przerobili powszechnie ulubione PIÓRA t. z. KLAPSA, RASUERA i ALUMINIUM na nieco większe, opatrzywszy je numerami 1155, 1255, 1530, a ponieważ powiększona forma tych piór umożliwiła zarazem znaną już ich dobroć jeszcze bardziej ulepszyć, przeto sądzimy że możemy te pióra jako osobliwszej dobroci jak najmocniej polecić.

Kto chce swój majątek korzystnie sprzedać, wydzierżawić lub zamieniać, raczy z tem udać się do **Antoniego Teodorowicza**, we Lwowie ulica Cytadelna 3. 860 2—30

FRANCISZKA JÓZEFA

WODA GORZKA

Nowe zdania lekarzy znakomitych o „Franciszka Józefa wodzie gorżkiej“ według ogólnego uznania najskuteczniejszej ze wszystkich wód gorżkich:

Prof. dr. Biesiadecki protomedyk i krajowy referent sanitarny we Lwowie: „Woda gorżka Franciszka Józefa“ działa już w małych dawkach jako pewny rozwalniający środek, niesprawiający bolu, nie tracący przy bliższem użyciu skuteczności i nieprzeszkadzający trawieniu. 1879.

Dr. Głowacki dyrektor szpitala we Lwowie: „Według skutków otrzymanych na oddziałach powsz. szpitala potwierdzam zgodnie z prawdą, iż „Woda gorżka Franciszka Józefa“ zasługuje na szczególne uwzględnienie jako pewny, łagodnie działający środek przeczyszczający“. 1879.

Prof. dr. Madurowicz w Krakowie: „W cierpieniach p. łoż. i gin. sprawia: zawsze jnż w małych dawkach szybko i nieboleśnie zamierzony skutek“. 1879.

Dr. Warszauer w Krakowie, 1880, członek akad. umiejęt., prezes Towarzystwa lekarskiego: W małych zadawana dosach okazała się zawsze skuteczną, mogę zatem takową polecić jak najlepiej.

C. k. pow. szpital w Wiedniu, V. oddział prof. dr. Draschego: „W nieżytach żołądka i jelit, nawykowem zaparciu stolca, braku apetytu, nawałach krwi, krwawnicach, cierpieniach wątroby i chorobach kobiecych uzyskane wyborne wyniki“. Wiedeń 1873.

Do nabycia we Lwowie u Wiktora Goldbauma, E. Mendrochowicza, tudzież we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych, tudzież u *dyrekcji wysyłek w Budapeszcie.* Należy żądać zawsze wyraźnie: „Franciszka Józefa wody gorżkiej“. 1455

Ostrzega się przed fałszowaniem!

Sprzedaż jedynie tylko w zielono opieczętowanych i niebieską etykietą zaopatrzonych pudełkach.

1011 **BILIŃSKIE CUKIERKI TRAWIENIA** 1—6

Pastilles de Bilin

Wyborny środek przeciw zgadze, niestrawności żołądka i wszelkiej niestrawności w ogóle. Składy we wszystkich handlach w aptekach i drogueriach.

Zarząd źródlany w Bilin (Czechy).

HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.

Bezpośrednia niemiecka komunikacyja pocztowa

pomiędzy **Hamburgiem** a **Nowym Yorkiem** w każdą środę i niedzielę,

pomiędzy **Havrem** a **Nowym Yorkiem** w każdy wtorek,

pomiędzy **Szczecinem** a **Nowym Yorkiem** co 2 tygodnie,

pomiędzy **Hamburgiem** a **Indiami Zach.** 4 razy miesięcznie,

pomiędzy **Hamburgiem** a **Mexykiem** raz w miesiąc.

Parowce pocztowe tego Towarzystwa dają bardzo dobrą sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest znakomite.

Bliższych objaśnień udziela Jeneralny ajent dla Galicji Jac. Klausner Oświęcim-Brody. „1096“ 635 (1—52)

J. & S. KESSLER w Bernie

przy ulicy Ferdynanda Nr. 7 — Gn.

przesyłają za zaliczką:

Koszule męzkie białe lub kolorowe, sztuka Ia zł. 1·80, IIa zł. 1·20

Materje kamgarowe letnie na ubrania dla panów w najmodniejszych deseniach 6·5 metrów złr. 3.

Koszule robotnicze z dobrego Oxfordu, 3 sztuki 2 zł.

Koszule damskie z szyfonu tkane 3 sztuki zł. 2·50.

Kalesony dla panów z barchanu albo płótna 3 pary Ia zł. 2·50, IIa zł. 1·80

Koszule damskie z mocnego płótna, obszyte w rąbki, 6 sztuk zł. 3·25

Czapki sukienne dla mężczyzn i chłopców, 6 sztuk zł. 1·20.

Gorsety nocne z chifonu bogate ozdobione, 3 sztuki zł. 1·80.

Skarpetki męzkie białe albo kolorowe w paski 6 par zł. 1·10.

Spodnice z surowego lnu, chifonu i Rouge 3 sztuki 3 zł.

Szkarpetki męzkie wciągające pot jedwabne 12 par zł 1·20.

Fartuchy dla pań z oxfordu, kretonu lub surowego lnu 6 sztuk zł. 1·60.

Pledy do podróży 3·50 mtr. długie, 1·60 mtr. szerokie, zł 4·50.

Pończochy damskie na drutach robione białe lub kolorowe 6 par zł. 1·50.

Materje na ubrania męzkie modne, na zimę, 3·10 mtr. Ia 5 zł. 50 ct. IIa 3 zł. 75 ct

Pończochy damskie wciągające pot, z jedwabiu 6 sztuk zł. 1·20.

Materje na surduty wybornej jakości, w modnych kolorach, 2.10 mtr. 6 zł.

Chustki na głowę Mohair we wszystkich farbach 3 sztuki zł. 1·20.

Koszule normalne i spodnie z czystej wełny system Jägera 1 sztuka zł. 3·50.

Foil — chustki na głowę, piękne desenie 6 sztuk 1·20.

Reformowana normalna bielizna (Schweissauger) 1 koszula lub 1 spodnie zł. 2.

Letnie Jersey surduciki z czystej wełny, we wszystkich kolorach, sztuka gładka ł. 2·50 haftowane po zł. 4.

Bielizna gumowa 2 par manszetów, 2 stojące 2 wykładane kołnierze zł. 2·50.

Chustki do nosa z kolorowymi brzegami dla panów tuzin zł. 1·20 dla pań tuzia zł 1.

Wzory darmo i opłatnie

A 685 1—26

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Juliusz Starkel. Papier z fabryki Czerlańskiej. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefon Nr. 174 A).